

12 stron
Rok VII

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

14-ty rok ery faszystowskiej rozpoczęły

Wielkie uroczystości w Rzymie

Rzym, 28. 10. (PAT.) Włochy obchodziły dzisiaj uroczystości 13-tą rocznicę marszu na Rzym. W stolicy uroczystości rozpoczęły się od przeniesienia sztandaru partyjnego z pałacu liktorskiego do pałacu weneckiego. Ceremonia ta odbyła się w obecności sekretarza generalnego oraz członków dyrektorjatu partji faszystowskiej. Eskortę sztandaru stanowił oddział zasłużonych członków milicji faszystowskiej oraz 3 centurji młodzieży.

Gdy sztandar ukazał się na balkonie pałacu weneckiego, tłum zebranych na placu zaczął wznosić okrzyki na cześć Mussoliniego i wojska. Po pewnym czasie szef rządu ukazał się na balkonie i wygłosił parę słów do tłumu, oświadczając: „Rozpoczynamy rok 14 z tą samą odwagą, z jaką rozpoczęliśmy rok ubiegły”. Wobec entuzjastycznych okrzyków faszystów i publiczności, Mussolini musiał ukazać się na balkonie trzykrotnie.

W godzinach rannych dokonano ponadto inauguracji szeregu robót publicznych, wykonanych w ciągu ubiegłego roku. Mussolini wziął osobiście udział w otwarciu nowej ulicy zwanej „Via Delle Piramido”, oraz inauguracji nowego gmachu poczty. Inni przedstawiciele władz wzięli udział w otwarciu nowego szpitala dla chorych zakaźnych oraz boiska sportowego przy promenadzie archeologicznej. Rozpoczęto również prace niwelacyjne przy ulicy „Botteghe Oscure”. Na roboty publiczne, których inauguracja odbyła się dzisiaj w całym kraju, wydano w ciągu ub. roku ery faszystowskiej około 730 milionów.

Wojewoda tarnopolski przechodzi w stan spoczynku

(o) Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Jak słychać w kołach poinformowanych, wojewoda tarnopolski Gintowt-Dziewiątkowski przechodzi w stan spoczynku.

W Rzymie panował przez cały dzień dzisiejszy poważny i uroczysty nastrój. Nad miastem krążyło 400 samolotów. Domy udekorowano flagami, a o zmierzchu iluminowano. Wieczorem sztandar partyjny z zachowaniem pełnego ceremonjału przeniesiono z powrotem z pałacu weneckiego do pałacu liktorskiego.

Gen. de Bono wystąpił w imieniu wojsk walczących w Afryce oraz kolonij włoskich telegram gratulacyjny do Mussoliniego. Telegram wyraża przekonanie, że 14 rok ery faszystowskiej wyznaczy w sposób stanowczy drogi przeznaczenia Włoch faszystowskich.

General de Bono przyjmuje hołd



Włoskie agencje ilustracyjne nadesłały zdjęcie przedstawiające hołd dwóch naczelników plemion abisyńskich, złożony po zdobyciu świętego miasta Aksum.

Rewizja ministerjalna w Vereinsbanku w Toruniu

Od kilku dni bawi w Toruniu specjalna komisja Ministerstwa Skarbu z Warszawy, z p. naczelnikiem Tylmanem na czele, która przeprowadza kontrolę gospodarki bilansowej i bankowej „Thorner Vereinsbanku”.

O ile nam wiadomo, jest to w bieżącym roku już druga kolej analogiczna rewizja, przeprowadzana przez państwowe władze nadzorcze w Thorner Vereinsbanku.

Przyjazd do Torunia komisji ministerjalnej w celach rewizyjnych w Vereinsbanku wywołał poruszenie w sferach gospodarczych i finansowych Torunia.

Należy nadmienić, że niezależnie od badań władz ministerjalnych toczy się obecnie śledztwo sądowe na terenie

Thorner Vereinsbanku w sprawie uchyleń, których przedmiotem jest m. in. poszkodowanie na poważniejszą kwotę pewnej polskiej placówki handlowej w Toruniu.

Vereinsbank — jak to wiadomo —

już nieraz był przedmiotem uwagi polskich sfer gospodarczych i finansowych. Dlatego uważamy za wskazane powrócić jeszcze później do obszerniejszego omówienia podłoża i działalności tej instytucji bankowej.

Polski statek rybacki zatonał
Żalogę udało się uratować

Haga, 28. 10. (PAT.) Polski statek rybacki „Gdynia 132”, należący do towarzystwa połowu śledzi „Mewa” zatonał w pobliżu miejscowości holenderskiej Katwyk. Żaloga, składająca się z Holendrów i 5 Polaków została uratowana. Statek został zrzucony przez burzę na mieliznę. Na statku było 500 beczek śledzi. Prawdopodobnie statek uda się uratować.

Petardy na rynku w Cieszynie
Manifestacja antypolska na Śląsku czeskim

Cieszyn, 28. 10. (PAT.) Dziś w dniu święta narodowego republiki czechosłowackiej odbyła się w czeskim Cieszynie zapowiadana oddawna manifestacja czeska pod hasłem obrony Śląska nad Olzą. Ludność polska w Cieszynie nie udekorowała domów, ponieważ demonstracja miała charakter antypolski.

Władze czeskie zarządziły daleko idące środki ostrożności. Linje kolejowe obstawiono licznymi posterunkami żandarmerji. Po ulicach Cieszyna krążyły przez całą noc gęste patrole żandarmerji.

Zamiast zapowiadanych przez prasę czeską 50.000 uczestników manifestacji

w pochodzie i zgromadzeniu na rynku w Cieszynie wzięło udział zaledwie 4 tys. osób, w przeważającej części przyjezdnych, ponieważ miejscowa ludność polska w manifestacji udziału nie wzięła. Uczestnicy ci przybyli do Cieszyna z Moraw i innych prowincji czeskich specjalnie zmobilizowanym parkiem samochodowym, liczącym kilkaset samochodów.

Na rynku w Cieszynie przemawiali m. in. prezes Sokolów Klimer, konfident czeski Iwanka, który był głównym świadkiem oskarżenia w głośnym procesie niepodległościowym słowackiego profesora Tuki oraz gen Ingra. Mówcy podkreślali, że Śląsk jest „odwiecznie czeski” i wzywali obecnych do ślubowania na wierność republice. W czasie zebrania na rynku w Cieszynie wybuchły 4 petardy, wywołując zamieszanie wśród obecnych.

Posiedzenie Senatu 31 bm.

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Pan marszałek Senatu Aleksander Prystor wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na czwartek, 31 bm. godz. 12-ta. Na porządku dziennym znajduje się wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy, dotyczącej upoważnienia P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

B. minister Zawadzki obejmuje katedrę uniwersytecką

(o) Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Były minister Skarbu prof. Zawadzki opuścił Warszawę i udaje się do Wilna, gdzie obejmie spowrotem katedrę ekonomji na Uniwersytecie Stefana Bato-rego.

Dziś w numerze:

BLISKO 40 PAŃSTW BIERZE UDZIAŁ W SANKCJACH.

STRASZNA ZARAZA TROPICALNA W GRECJI.

ŻONY JAKO ZASTAW.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁODZIĄ.

MILJONY TRYSKAJĄ Z ZIEMI. TAJEMNICA „KOŁOWROTKA MIGRACYJNEGO” WE FRANCJI.

BADANIE AKTUALNYCH ZAGADNIEN GOSPODARCZYCH.

LEKARZ I B. PRZODOWNIK WSPÓLNIKAMI MORDERCÓW.

WIDMO BANKRUCTWA NAD GORĄ KALWARJĄ.

HISTORIA ZATOPIONYCH OKRĘTÓW.

DWIE ŚMIERTELNE OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ DOKOŁA BAŁTYKU NA YACHTIE „KORSARZ”.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Maltretowanie harcerza polskiego w więzieniu czeskim

Morawska Ostrawa, 28. 10. (PAT.) Niebawem rozpocznie się czwarty miesiąc, jak harcerz polski Jan Deląg przebywa w czeskim więzieniu, czekając na rozprawę sądową. Zdrowie Jana Deląga pogorszyło się znacznie.

Więzień domaga się od dłuższego czasu poddania go badaniu i leczeniu pozawięziennemu, ponieważ **pluje krwią** i **cierpi na ból w piersiach**, co wskazuje na szybkie postępy choroby płucnej. Lekarz więzienny odmawia temu żądaniu.

Egzotyczny ślub królewskiej pary

Damaszek, 28. 10. (PAT.) W Damaszku odbył się ślub króla Hedżasu Abdel-Az-Seuda z księżniczką El-Chalaan. Księżniczka znana jest ze swojej inteligencji. Liczy ona obecnie 20 lat.

Do Damaszku przybył król Seud na czele czterdziestu naczelników plemion Nedźdu i Hedżasu. Małżeństwo ma na celu zacieśnienie węzłów przyjaźni między plemieniem Rolla, którego naczelnik emir Chaalan jest bratem nowej królowej, a wszystkimi plemionami Nedźdu, pozostającymi pod zwierzchnictwem króla Seuda.

Pięć osób zwęglonych w płonącym samochodzie

Paryż, 28. 10. (PAT.) Na drodze Paryż—Amiens o północy wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z niewyjaśnionych przyczyn jadący ze znaczną szybkością samochód **wpadł na przydrożne drzewo, co spowodowało wybuch zbiornika benzyny**. Samochód stanął w płomieniach. 5 osób zostało **kompletnie zwęglonych**.

2 tysiące osób ofiarami cyklonu

Londyn, 28. 10. (PAT.) Reuter donosi z Port-Au-Prince, że wskutek szalejącego nad południowo-wschodnią częścią Haiti cyklonu, **zginęło 2000 osób**. Bez dachu nad głową pozostało **3 tys. osób**. Straty w zbiorach narazie nie mogą być obliczone, są jednak **bardzo znaczne**.

Kino w płomieniach

Paryż, 28. 10. (PAT.) W m. Boucart w pobliżu Bayonne na skutek krótkiego spłęcia **spłonął doszczętnie kinematograf**. Podczas wybuchu pożaru znajdowało się na sali **około 100 widzów**, w większości kobiety i dzieci. **15 osób odniosło poparzenia**.

Zastrzelony przez 4-letniego syna

(o) Poznań, 28. 10. (Tel. wł.) Z Szamotuł donoszą: borowy Różański z Sierakówka postawił nabitą dubeltówkę przy łóżku, w którym leżał jego 4-letni synek. Chłopiec **pociągnął za cyngiel, wskutek czego padł strzał, a kula trafiła Różańskiego, zabijając go na miejscu**.

Zbyszko Cyganiewicz walczy

Lwów, 28. 10. (PAT.) Władysław Zbyszko Cyganiewicz przed wyjazdem z Polski rozegra jeszcze jedną walkę, tym razem we Lwowie. Mecz odbędzie się 2 listopada z mistrzem Ameryki południowej **Lohngere**m. Całkowity dochód z tej walki Cyganiewicz przeznaczył na **fundusz olimpijski**.

Abisyńscy szukają schronienia



przed bombami włoskich lotników

UWAGA!

Zbliża się 31 października
**Już najwyższy czas
zamówić ogłoszenie**
w
NUMERZE OSZCZĘDNOŚCIOWYM
którego nakład będzie znacznie powiększony
Zlecenia ogłoszeniowe i artykuły opisowe
przyjmujemy tylko do dnia 30-go b. m.

Blisko 40 państw bierze udział w sankcjach przeciwko Włochom

Genewa, 28. 10. (PAT.) Według zestawień sekretariatu generalnego Ligi Narodów, dotychczas 39 państw zastosowało zalecenie o zakazie wywozu sprzętu wojennego do Włoch, 21 państw zgodziło się na sankcje finansowe, 11 rządów oświad-

cza o swej gotowości do zastosowania sankcji gospodarczych, 6 państw wyraziło zgodę na propozycję dotyczącą wzajemnej pomocy przy zastosowaniu sankcji.

„Hałda trojka!”



Rumunja zrozumiała ostatnio, gdzie zawieść ją może trójka: Titulescu, Litwinow, Benesz

Straszna zaraza tropikalna szerzy się w Grecji 50 tysięcy osób dotkniętych chorobą

Ateny, 28. 10. (PAT.) Epidemia, która wybuchła w mieście Kokkinia zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas zapadło na nią przeszło 50.000 tysięcy osób. Ministerstwo Higieny wydało rozkaz, aby apteki były tam otwarte bez przerwy dzień i noc dla niesienia pomocy chorym.

Celem określenia charakteru epidemii, która ma cechy **gorączki tropikalnej**, odbyło się zebranie czterdziestu lekarzy. Epidemia miała zostać **zawleczona przez statki greckie, które przewożą rannych żołnierzy włoskich z placu boju na wyspy Dodekanazu, gdzie zostały utworzone szpitale, celem niedopuszczenia przeniesienia chorób tropikalnych do Włoch**. Ponieważ jednak wielu marynarzy pochodzi z Kokkinji, stali się oni rozsądnikami zarazy.

nej, odbyło się zebranie czterdziestu lekarzy. Epidemia miała zostać **zawleczona przez statki greckie, które przewożą rannych żołnierzy włoskich z placu boju na wyspy Dodekanazu, gdzie zostały utworzone szpitale, celem niedopuszczenia przeniesienia chorób tropikalnych do Włoch**. Ponieważ jednak wielu marynarzy pochodzi z Kokkinji, stali się oni rozsądnikami zarazy.

Żony jako zastaw...

Sensacyjne odkrycie policji w Tientsinie

(M) Londyn 28. 10. (Tel. wł.) Przypadek naprowadził policję chińską w Tientsinie na ślad niezwykłej afery. Do władz zgłosiły się dwie kobiety i oświadczyły, że zostały przez swych mężów **zastawione a obecnie, kiedy mężowie spłacili już pożyczki, mają znowu do nich powrócić**. Stanowczo **wbraniały się jednak to uczynić, ponieważ mężowie nalogowi palacze opium obchodzą się z nimi brutalnie**. W „lombardzie” natomiast po-

wodziło im się znacznie lepiej, policja powinna więc pomóc im, aby nadal mogły tam pozostać.

Władze nie miały pojęcia o istnieniu tak „oryginalnej” instytucji. Zarządzono rewizję i w lombardzie **znaleziono jeszcze osiem zastawionych zamężnych kobiet**. Okazało się że właściciel lombardu **nieźle zarabiał na zastawionych fantach; utrzymywał on dom rozpusty, w którym zastawione żony zabawiały gości**. Wszystkie one oświadczyły jed-

Delegacja posłów i senatorów u gen. Rydza-Śmigłego

(o) Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Posłowie i senatorowie legjoniści i peowiacy w liczbie 53 osób z wicemarszałkiem Sejmu Miedzińskim i wiceministrem Adamem Kocem na czele, przybyli w dniu dzisiejszym do generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego. Delegacja złożyła gen. Rydza-Śmigłemu wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

Ambasador francuski w Gdyni

Wczoraj rano przybył do Gdyni ambasador francuski p. Leon Noel w towarzystwie wojskowego attache morskiego kapitana Arzura. Celem przyjazdu ambasadora Noela jest zapoznanie się z Gdynią, jako najważniejszym ośrodkiem naszego ruchu handlowego i eksportu zagranicznego.

Ambasador Noel złożył wizyty w Komisarjacie Rządu, w Dowództwie Floty i w Urzędzie Morskim, poczem zwiedził baseny portowe na motorówce „Syrena”. Po południu w obecności konsula Gautier ambasador Noel przyjął przedstawicieli kolonii francuskiej w Gdyni a wieczorem wyjechał do Warszawy.

Charakter pobytu ambasadora Noela był prywatny.

Sejm śląski na rzecz bezrobotnych

(o) Katowice, 28. 10. (Tel. wł.) Dziś odbyło się drugie posiedzenie sejmu śląskiego, które dokonało wyboru członków 9 komisji sejmowych, mianowicie: budżetowo-skarbowej, administracyjno-samorządowej, pracy i opieki społecznej, prawniczej, budowlanej, mieszkaniowej, petycyjnej, regulaminowej i rolnej.

Posłowie na wniosek marszałka **uchwalili opodatkować się na rzecz akcji pomocy bezrobotnym**.

Doroczna lista odznaczonych

W dniu 11 listopada r. b. — jak co-rocennie w rocznicę odzyskania Niepodległości — ogłoszona będzie lista odznaczonych orderem „Polonia Restituta” i „Krzyżem Zasługi”.

Nadawane będą w roku bieżącym odznaczenia wszystkich stopni orderu „Polonia Restituta” oraz złotym, srebrnym i brązowym „Krzyżem Zasługi”.

Zgon oficera rumuńskiego we Lwowie

Lwów, 28. 10. (PAT.) Ostatnio zmarł we Lwowie major armii rumuńskiej Alexi, który odbywał stage w 14 p. ulanów. Major Alexi przebywał w Polsce od dłuższego czasu, najpierw w 12 p. ulanów, a następnie w 14 p. ul. Onegdaj odbyła się **eksportacja zwłok zmarłego oficera na dworzec kolejowy, skąd odwiezione zostały do Rumunii**.

Werbunek gdańszczan do armii niemieckiej

W niedzielę popołudniu i wieczorem opuściło Gdańsk znowu około 1800 obywateli narodowości niemieckiej w wieku poborowym, celem odbycia służby wojskowej w formacjach armii niemieckiej.

Pewna liczba tych młodzieńców zgodziła się służyć w armii niemieckiej przez lat 12. Zostaną oni po wyszkoleniu podoficerami za wodowymi, a po ukończeniu służby czynnej uzyskać mają stanowiska urzędnicze.

Ochotnicy wyjechali w trzech grupach do Malborka, Elbląga i Królewca.

nak, że są zadowolone ze swego losu, bo wolały pobyt w oryginalnym lombardzie, niż u mężów, oddanych nalogowi palenia.

„Lombard zon” zamknięto, wyłoniła się jednak kwestja, jak postąpić z jego właścicielem i z mężami. Ponieważ instrukcje policyjne nie przewidywały takiego przestępstwa, sprawę przekazano ministrowi sprawiedliwości i cały Tientsin z zaciekawieniem czeka teraz na jego decyzję.

Katastrofa kolejowa pod Łodzią

Hamulczy pociągu poniósł śmierć. — 18 wagonów towarowych rozbitych

(r) Warszawa, 28. 10. (T. wł.) Dziś o godzinie 4-ej rano wydarzyła się na linii kolejowej Łódź—Zgierz, katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, zdążający do Zgierza zgnął po drodze kilka wagonów, które oderwały się od pociągu, pozostały na torze. Kierownik pociągu faktu tego nie zauważył.

Tymczasem z Łodzi wypuszczono

drugi pociąg towarowy, który w pełnym pedzie najechał na stojące na torze wagony.

Wskutek zderzenia 18 wagonów zostało rozbitych. W katastrofie zginął jeden hamulczy.

Linja jest zatarasowana, tak, że pociągi do Warszawy kierowane są przez Widzew.

Miliony tryskają z ziemi

Nowe źródło ropy w Boryslawiu

Boryslaw, 28. 10. (PAT.) W kopalni nafty „Luisa”, stanowiącej własność firmy Emanuel Lockspeiser w Boryslawiu dowieziono się na głębokości 1528 m. źródła ropy naftowej, dającego narazie 40 tys. kg. ropy dziennie. Przyływ ropy zwiększa się z godziny na godzinę. O ile produkcja utrzyma się na dotychczasowym poziomie, „Luisa” będzie najproduktywniejszym w chwili obecnej szybem naftowym w Polsce.

Oprócz ropy otwór daje 12 m. sześciennych na minutę gazu. Miesięczna wartość produkcji ropy i gazu z tego szybu, jeżeli utrzymałaby się na obecnym poziomie, wyniosłaby ponad 20 tys. zł. Takiego dowierzenia nie zanotowano w polskim zagłębiu naftowym od szeregu lat.

Wypadek budowlany w Poznaniu

Zawalenie się ściany w domu przy Al. Marcinkowskiego

Poznań, 28. 10. (PAT.) Wczoraj popołudniu zawałała się tylna ściana szczytowa oficyny nieruchomości przy Al. Marcinkowskiego, w związku z pracami ziemnymi przy budowie nowego gmachu P. K. O. Dzięki czujności kierownictwa budowy, zauważono w porę grożące niebezpieczeństwo i usunięto mieszkańców z zagrożonego domu. Ofiar w ludziach

nie było. W obawie niebezpieczeństwa ewakuowano również mieszkańców z sąsiedniej oficyny.

Politechnika gdańska bastionem niemieczyny

Rządowy komisarz związku niemieckich studentów w Rzeszy wydał niedawno odezwę do studentów, w której nawołuje młodzież, zrzeszoną w tymże związku, do tłumnego zapisywania się na studia na politechnice w Gdańsku.

„Od chwili odłączenia od ojczyzny stare miasto niemieckie Gdańsk, oraz politechnika gdańska stoją na straży niemieckiej kultury na wschodzie. Studjując na politechnice gdańskiej, studenci niemieccy czynem dokumentują, że zdają sobie sprawę z tego.”

Oto bardziej charakterystyczne zwroty powyższej odezwę.

Nowe mundury wojskowe

Rozkaz p. Ministra Spraw Wojsk. wprowadził nowy typ kurtki wojskowej. Kurtka ta jest jednorzędna, zapinana na 7 guzików, szeroka w ramionach i swobodna.

Kieszenie posiadają klapy, zapinane na guziki mundurowe. Wykonana jest z sukna mundurowego barwy ochronnej.

Rozkaz powyższy ustala obowiązek noszenia kurtki nowego typu dla oficerów i chorążych (równorz.) od dnia 1 lutego r. 1936, dla reszty podoficerów zaw. i szeregowców oraz uczniów szkół podchorążych zaw. od dnia 1 czerwca roku 1936 począwszy.

Ribbentropp będzie ministrem

„Information” donosi z Berlina, że wkrótce zostanie mianowany ministrem bez teki ambasador v. Ribbentropp. Chodzi o danie mu możności brania udziału w posiedzeniach Rady Ministrów a to ze względu na rolę, jaką Ribbentropp odgrywa w życiu politycznym Niemiec.

Eliza Orzeszkowa po estońsku

W Tartu, w Estonii ukazał się szereg dzieł wielkich autorów polskich w języku estońskim, m. i. „Quo vadis” Sienkiewicza i kilka dzieł Elizy Orzeszkowej. Ostatnio na półkach księgarskich pojawiło się nowe tłumaczenie Orzeszkowej „Gloria victis”, nosząca estoński tytuł: „Häda voidetuule”. Tłumaczką dzieł polskich na język estoński jest długoletnia mieszkanka Gdyni p. Lydja Skomrowska, zamieszkała obecnie w Tartu. Tłumaczenia autorów polskich spotykają się z dużym zainteresowaniem wśród czytelników estońskich. Stanowią one wartościowy czynnik polskiej propagandy.



KRYTYK

...jestem wymagający, muszę jednak przyznać, że Super-Zarówki Philipsa sprawiły mi prawdziwą niespodziankę, dają bowiem znacznie więcej światła z pobranego prądu, niż żarówki, jakich dotąd używałem.



PHILIPS

SUPER-ZARÓWKI ZE SREBRZYSTYM COKOŁEM

Najoszczędniejsze spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa

Tajemniczy mord wśród emigracji rosyjskiej

B. pułkownik kozaków przed sądem

Buenos Aires, 28. 10. (PAT.) Donoszą z Montevideo, że zakończył się tam sensacyjny proces o morderstwo, wszczęty w lipcu 1931 r. Oskarżonym o morderstwo był niejaki Michał Sereda, były pułkownik kozaków, ofiarą niejaka Tasia Asukarowa, znana tancerka z Petersburga. Po rewolucji przybyli oni do Urugwaju i osiedlili się w miejscowości Fray Bentos, gdzie Michał Sereda pracował w rzeźni-chłodni.

Oskarżony o morderstwo Tasi Asukarowej Michał Sereda do winy się nie przyznał, wskazując na możliwość zemsty ze strony elementów komunistycz-

nych, prowadzone zaś przez cztery lata śledztwo nie zdołało udowodnić mu winy. Sąd przysięgłych doszedł do wniosku, że oskarżonemu winy udowodnić nie można, wobec czego zwolniono go z więzienia.

Notatki morskie

Zjazd armatorów skandynawskich w Goeteborgu. W Goeteborgu odbył się ostatnio zjazd przedstawicieli związków armatorów z krajów skandynawskich, na którym omawiano szereg pilnych spraw bieżących, jak kwestja racjonalizacji żeglugi morskiej, zagadnienie rozbiórki przestarzałego tonażu itd. O wynikach tych narad nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu.

Pływająca wystawa na statku szkolnym. Fiński związek eksporterów postanowił urządzić ponownie wystawę próbek i wzorów towarów fińskich na żaglowcu szkolnym „Suomen Joutsen”, który wyrusza niebawem w podróż ćwiczebną do Ameryki Południowej. Do decyzji tej związek zachęcony został wielkim powodzeniem tej wystawy podczas tegorocznej wiosennej podróży statku na Morze Śródziemne. Głównymi eksponatami wystawy, która została już rozlokowana na statku, są: próbki drewna, masa drzewca, meble, szkło, artykuły sportowe, zapalki, sery itd. Statek ma odwiedzić porty Ameryki Południowej zarówno na wschodnim jak i zachodnim wybrzeżu. Inicjatorzy pływającej wystawy spodziewają się, iż przyczyni się ona do wzmocnienia stosunków handlowych pomiędzy Finlandją i krajami Ameryki Południowej. W dniach ostatnich obejrżeli wystawę na statku Prezydent Finlandji oraz ministrowie komunikacji, rolnictwa, handlu i spraw zagranicznych, jak również poseł Brazylii w Helsingforsie.

Subwencjonowanie żeglugi morskiej we Francji. W związku ze spuszczeniem na wodę statku „Ville d'Oran”, drugiego z rzędu nowego nabytku Linji Marsylja — Algier, będącego bliźniaczym statkiem niedawno zbudowanego „Ville d'Alger”, oświadczył obecny na tej uroczystości francuski minister marynarki handlowej Bertrand, że rząd będzie nadal udzielał pomocy materialnej dla żeglugi morskiej w ramach, na jakie budżet państwowy pozwoli. Odnowienie francuskiego tonażu handlowego jest zagadnieniem palącym, a rząd uczyni wszystko, aby do tego dopomóc, przyczyni się to bowiem do utrzymania i do dalszego rozszerzenia stosunków handlowych Francji z zagranicą.

Kwarantanna dla okrętów, przybywających z Tunisu. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej i Prus z dnia 3 bm. wprowadzona została kwarantanna i badanie lekarskie dla wszystkich statków, nadchodzących z Tunisu, aby zapobiec zawleczeniu do Niemiec epidemii dżumy.

Daleka podróż morska butelki. W pobliżu wyspy Wake Island na Oceanie Spokojnym pod 19°18' szerokości północnej i 166°37' długości wschodniej wyłowiono z morza butelkę, którą wyrzucił za burtę w dniu 15 lipca 1933 roku II oficer parowca „Nora”, gdy statek ten znajdował się w pobliżu wybrzeży Kalifornji pod 31°16'N a 117°29'W. W ciągu niespełna dwóch lat butelka przebyła drogę 4950 mil morskich.

Pływająca mina na Bałtyku. Piloci portu Sandham w Szwecji zawiadomili władze morskie w Stockholmie, że zauważyli w odległości 4 mil morskich na południowy zachód od okrętu latarniowego „Almagrundet” minę pływającą po morzu. Na wskazane miejsce udał się natychmiast statek strażniczy, aby minę odszukać i zniszczyć, powrócił jednak z niczem, nie zauważywszy nigdzie przedmiotu alarmu. Dodać należy, że alarmy o pływających minach pojawiają się od czasu do czasu od zakończenia wojny światowej, podczas której poustawiano potężne zagrody minowe i sporo min, zerwawszy się z uwięzi, poczęło błąkać się po morzach. A ponieważ „strach ma wielkie oczy”, przeto zdarza się nieraz, że bierze się za miny niewinne boje i beczki do cumowania, dozywane z kotwicy przez wicher i fale.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

Niezwykła eskapada uczenicy

Miedoszyły wyjazd na front abisyński

Po skończonej lekcji na wieczornych kursach dokształcających we Lwowie jedna z uczennic podeszła do profesora, by się z nim pożegnać, gdyż wyjeżdża na front abisyński w charakterze siostry Czerwonego Krzyża.

Nauczyciel zawiadomił o tem dyrektora szkoły, który wezwał uczennicę do siebie i zaczęła wypytywać się, skąd otrzymała taką propozycję. Kandydatka na siostrę miłosierdzia opowiedziała, że poznała delegata Czerw. Krz. z Warszawy, który zajmuje się

werbunkiem personelu do kolumny sanitarniej, wyjeżdżającej na front abisyński i że on namówił ją do wyjazdu.

Dyrektor zawiadomił o tem policję. Okazało się, że „delegatem” jest znany z poprzednich afer uwodzicielskich, b. marynarz, 26-letni Wolski.

Śledztwo wykaże, czy oszust działał sam, czy też jest członkiem bandy handlarzy żywym towarem.

Na froncie abisyńskim



Wciąż jeszcze napływają do Addis-Abeby nowe oddziały sformowane z plemion zamieszkujących krańce państwa, aby poddać się rozkazom cesarza i wspomóc walczących na froncie.

Tajemnica „kołowrotka migracyjnego” we Francji

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

Rozgwar wielkich sensacji „abisyńskich”, jak młecz Damoklesa wiszących nad głowami wziętych we dwa ognie Francuzów grozą wciągnięcia ich w awanturę wojenną — zagłuszył wszystkie te alarmy, jakie rozbrzmiewały we Francji w ostatnich czasach na temat t. zw. „problemu cudzoziemców”. Odśunęły je zresztą również z „pierwszego planu” zainteresowań tutejszej opinii publicznej wybory do senatu francuskiego, odbywające się pod hasłem walki dwóch głównych kierunków politycznych, dominujących nad życiem Francji dzisiejszej, a mianowicie: ruchu „narodowego” (zrózniczkowanego zresztą mocno, jednak mniej lub więcej oficjalnie „tolerującego” Lavalą) oraz niemiecki rozkałkowany wewnętrznie, lecz solidarny w walce ze straszakiem fałszywego, grup „Frontu ludowego”. Wybory te, jak już z depesz wiadomo, nie przyniosły w rezultacie żadnych większych niespodzianek, poza pewnym, lekkiem przesunięciem się układu sił partyjnych na lewo, umocnieniem osobistego prestiżu wybranego w aż dwóch departamentach premiera Lavalą no — i wejściem do senatu (po raz pierwszy we Francji!) senatora - komunisty, w osobie francuskiego czerwonego „głównowiercha”, osławionego Cachin'a.

Niestety jednak, ta pozorna cisza na froncie walki z „etranżerami” nie oznacza bynajmniej, że raz wreszcie pozostawiono w spokoju nieszczęsnych emigrantów, tak srogo gnębionych przez poszukujących łatwego żeru demagogów politycznych oraz różnych paryskich i prowincjonalnych biurokratów, Prefektury, kopalnie i fabryki w dalszym ciągu wyrzucają na bruk cudzoziemskich robotników, a ku granicom Francji dążą wciąż nowe i nowe pociągi, wioząc tysiące ludzi zrujnowanych fizycznie i materialnie po długich latach emigracyjnej poniewierki. Różnica polega tylko na tem, że odbywa się to dziś bez rozgłosu i ksenofobistycznej nagonki, ot, prosto ten masowy odpływ cudzoziemskiej fali wyzłoblił sobie w życiu francuskim „normalne” lożysko.

W tem jednak „znormalizowaniu” wysiedleń z Francji uderza pewien wielce charakterystyczny fakt. Oto, mimo tych stałych deportacji „obcych” z granic Republiki nie zmniejsza się bynajmniej proporcjonalnie bezrobocie wśród robotników francuskich. Wygląda to, na pierwszy rzut oka, na paradoks, jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej stosunkom na francuskim rynku pracy, znajdziemy tam niemniej zdumiewające wyjaśnienie. Stwierdzimy mianowicie, że, równocześnie z masową, przymusową repartycją cudzoziemców, istnieje w dalszym ciągu niewiele od niej licznie słabsza... imigracja. Tak, gdy z jednej strony usuwa się z Francji tysiące obcokrajowców, przedewszystkiem zaś — robotników polskich — z obczyzny ściga się tu tysiące innych cudzoziemców.

A kiedy weźmiemy ten paradoks pod mikroskop ściślejszych dociekań — dojdziemy do wniosku, że, mimo wszelkich dekretów i zakazów przeciw cudzoziemcom, musi zatrudniać całe, wielkie rzesze obcych robotników, bo na opróżnione po nich miejsca... niema francuskich kandydatów. Oto jeden z klasycznych (jeden z setek!) tego przykładów:

Jak już niedawno pisałem, w Paryżu na brzegu Sekwany przygotowuje się wielkie tereny pod budowę mającej się odbyć wkrótce Wystawy Międzynarodowej, przyczem m. in. zniesiono dotychczasowy gmach ambasady polskiej. O-tóż obecnie przyszła kolej na rozbiórkę wielkiego teatru popularnego Trocadero, stojącego na wzgórzu ponad placem Warszawy. Wśród robotników, zaangażowanych do tych robót, była ekipa specjalistów, mających dokonać trudnej pracy rozbiórki dwóch wież gmachu. Ekipa składała się z kilkunastu z trudem zgromadzonych fachowców (nb. dobrze płatnych), ponieważ kierownictwu robot niewolno było zatrudniać obcokrajowców. I jakż był rezultat?

Taki, że już wkrótce po rozpoczęciu rozbiórki — musiano ją przerwać. Po-

prostu, ekipa francuskich „speców”... rozplynęła się, znikła bez śladu, pozostawiając zrozpaczone kierownictwo robót i — nierozbrane wieże. Okazało się bowiem, że robotnicy francuscy, nawet bezrobotni, nie kwapią się bynajmniej do tej ciężkiej i niebezpiecznej pracy i skłonni są raczej do zadawania się zaskilkami z funduszu bezrobocia, gdy nie mogą znaleźć lżejszej pracy. Skończyło się na tem, że kierownictwo robót musiało uzyskać specjalne zezwolenie władz na zatrudnienie obcokrajowców — inaczej bowiem... Trocadero stałoby nienaruszone po dziś dzień. Podobnych przykładów z różnych dziedzin przemysłu francuskiego można byłoby przytoczyć wiele, bardzo wiele.

Tem się też tłumaczy fakt, że na miejsce wydalonych z Francji polskich emigrantów — przyjeżdżają liczne rze-

sze belgów, włochów, hiszpanów, czy Czechów. Jedynie Polaków niema prawie we francuskiej statystyce nowych imigrantów.

Takiego stanu rzeczy nie można nawet kłaść wyłącznie na karb jakiegoś specjalnego „antypolskiego” nastawienia we Francji. Działa tu bowiem nie-tyle polityka i ksenofobia, co — macherki nieprzebierających w środkach tutejszych „business-manów”. I zaiste, kulisy tej sprawy przedstawiają się niezwykle „pikantnie”. Przypomnijmy więc sobie rzecz od początku. Gdy zdewastowana wojną, wyludniona Francja potrzebowała przed laty olbrzymiej ilości rąk roboczych — rozpoczął się zagranicą, przedewszystkiem zaś w Polsce, usilny werbunek robotników cudzoziemskich. Przyjeżdżały do Francji dziesiątki i setki tysięcy tak pożądaných naszych ro-

botników. Szły transporty za transportami, przez osławionego Toul, miejsce udreńców emigrantów z Polski i inne punkty etapowe, a w całej tej akcji rej wodzili: „Centralny Komitet Kopalń we Francji” i „Genewski Towarzystwo Emigracyjne”. W obu tych instytucjach był i jest głównym filarem p. Duhamel. Oprócz tego transporty prowadzi, w porozumieniu zresztą z dwiema wymienionymi placówkami, „Centralna agencja transportowa”, którą kieruje niejaki Paulin, pochodzący z Polski, (wylimowany w swoim czasie z paryskiego „Orbisu”). Dziś, gdy robotnicy polscy wysiedlani są masowo z Francji, „tajemnicą poliszynela” jest fakt, że te same instytucje, które ich tu przywoziły, transportują ich z kolei do granicy polskiej, a równocześnie — przywożą do Francji gromady innych, cudzoziemskich emigrantów. Nie robią tego, oczywiście „dla pięknych oczu”.

Tak więc, gdy z jednej strony francuscy (i „eks-polski”) businessmeni zyskują krocie — tracą olbrzymie sumy na koszty transportów zarówno rząd francuski, jak i polski. A równocześnie — krzywdzi się ciężko a niesłusznie dziesiątki tysięcy naszych wychodźców.

Czyż nie korzystniej dla stron obu byłoby prosto zatrzymać we Francji wysiedlanych dziś robotników polskich i kierując ich raczej na nowe miejsca pracy — zamiast, jak obecnie, wysyłać ich zagranicę, rujnując ich egzystencję, po to tylko, by na ich miejsce sprowadzić innych. Czyż na krzywdzie mas i stratach obu państw mają zbijać krocie bezwzględne jednostki, którym na rękę ten stały kołowrotek imigracyjny - reemigracyjny?

Nie wątpimy, że władze francuskie wejrzą za kulisy tej całej historii i sro postarają się naprawić!

Deljot.

Herbaty Kożakowskiego — rozkosz znawców

W Clerlicku



Kościół w Clerlicku, miejscowość pamiętnej przez tragiczny zgon kpt. Żwirki i Inż. Wigury. Pomimo iż parafia ta jest niemal całkowicie polska, władze czeskie ostatnio mianowały tam proboszcza Czecha

Liga Morska i Kolonjalna w hołdzie prochom Marszałka

Przebieg uroczystości w Krakowie

W dniu 20 bm. odbył się w Krakowie zjazd członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zwołany dla złożenia hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na ten dzień do Krakowa przybyło około 6.000 członków L. M. K. z różnych województw kraju z 50 pocztami sztandarowymi, z prezesem Rady Głównej J. Kożuchowskim, z prezesem Zarządu Głównego LMK. gen. G. Orlicz-Dreszerelem oraz komandorami p. K. Czernickim i p. K. Korytowskim na czele.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła ruszył na Wawel trasą pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, olbrzymi pochód członków LMK. Na podwórzu zamkowym wygłosił do zebranych przemówie-

nie gen. dyw. Gustaw Orlicz - Dreszer, poczem delegacje udały się do krypty św. Leonarda, gdzie złożono srebrny wieniec. Następnie uczestnicy udali się na Sowiniec, gdzie po złożeniu urn z ziemią z wybrzeża, z pół cecorskich, terenu bitwy pod Oliwą, z dna basenu im. Marsz. J. Piłsudskiego w porcie gdyńskim, terenu dawnych warowni na Helu „Władysławowa” i „Kazimierzowa” oraz terenu, budującej się stoczni marynarki wojennej w Gdyni — rozpoczęto sypanie kopca.

Po południu odbyło się w sali portretowej w ratuszu m. Krakowa uroczyste posiedzenie Rady Głównej LMK.

Badanie aktualnych zagadnień gospodarczych w całym kraju

Międzyministerjalna komisja gospodarcza przystępuje do pracy

Międzyministerjalna komisja, powołana na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego celem zebrania materiałów, potrzebnych do powzięcia decyzji w aktualnych sprawach gospodarczych, wyjechała w niedzielę z Warszawy.

W skład komisji wchodzi: delegat wicepremier i delegat Min. Skarbu, dyr. Wiktor Martin, jako przewodniczący, oraz delegaci ministrów: Skarbu — wicedyrektor dep. podatkowego, Jerzy Lubowicki, Spraw Wewnętrznych — dyr. biura apro-wizacyjnego, Piotr Igielski, Rolnictwa i Reform Rolnych — dyr. dep. Leonard Kravulski, Przemysłu i Handlu — nac. wydz. Wacław Jastrzębowski, Komunikacji — nac. wydz. — Bolesław Kaczmarski, Pol-

Opieki Społecznej — nac. wydz. Wacław Bruner.

Komisja odbędzie kolejno konferencje z przedstawicielami samorządu gospodarczego, a więc Izby Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych oraz z lokalnymi władzami administracyjnymi w następujących ośrodkach kraju. w Wilnie, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Gdyni, Łodzi i Warszawie.

Pierwsza konferencja odbędzie się w Wilnie w dniach 28 i 29 października br. Zadaniem komisji jest zapoznanie się z obecną sytuacją gospodarczą poszczególnych rejonów kraju oraz opracowania poczynionych spostrzeżeń i zebranych mater-
iałów.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Praca czy zapomogi?

(K) Jak wszystkim wiadomo, jednym z naczelnych zadań rządu jest walka z bezrobociem. Walkę tę podejmowano i dawniej, jednakże nie zawsze chwymano się środków właściwych i racjonalnych. Stosowano mianowicie system zapomóg.

„Zaspakajano niem wprowadzie — słusznie podkreśla „Express Poranny” — potrzeby życiowe ludzi, popadłych w bezrobocie — ale nic wzamian nie tworzone; żaden ślad pracy nie znaczył tych znikających i pod koniec zimy, jak śnieg topniejących funduszy. Zapomogi pieniężne niewątpliwie demoralizowały też jednych, a upokarzały drugich. Szerzyły nałogowo nieróbstwo, stwarzały kastę parjasów społecznych, skazanych na nieproduktywność”.

System zapomóg jest jednak już zaniechany. Obecnie walczy się z bezrobociem celowymi inwestycjami i pracą, po której — pisze „Express” —

„pozostaje szereg aktywnych wartości w formie tyłu a tyłu tysięcy kilometrów zbudowanych szos, tyłu a tyłu kilometrów uregulowanych potoków górskich, tyłu a tyłu wzniesionych budowli publicznych dla szkół, urzędów i t. d.”

Zapowiedzi rządu wskazują, że jego polityka gospodarcza pójdzie po tej właśnie linii, że praca będzie bronią w walce z klęską podstawową bezrobocia.

Aktywizacja polityki gospodarczej

Z aktywizacji polityki gospodarczej zadwołony jest także „Kurier Lwowski”:

„Koncepcja aktywnej polityki gospodarczej w Polsce cierpiącej na brak kapitałów i środków obrotowych musi być całkowicie wynikiem naszej twórczości, naszej twórczej wyobraźni gospodarczej.

W tej myśli rozumiemy ekspozycję premiera Kościłkowskiego jako tylko pierwszy etap, jako zapowiedź wejścia na drogę aktywnej polityki gospodarczej”.

Podobne stanowisko zajmuje również warszawskie „A. B. C.”:

„Mowa premiera Kościłkowskiego wskazuje wyraźnie, że nowy rząd zdaje sobie sprawę, iż w zagadnieniu walki z kryzysem momenty natury psychicznej odgrywają nie mniejszą rolę, niż technika środków naprawy. Technika jest w opracowaniu i to zajmie jeszcze sporo czasu, a mowa premiera ma przygotować teren, którym jest psychika społeczeństwa.

W psychice tej główną uwagę zwraca w chwili obecnej powszechna depresja i p. premier słusznie wybrał ją jako punkt wyjścia swoich rozważań. Z określeniem, że jednym z naczelnych zadań naszych powinno być przyspieszenie procesu zrastania się narodu z państwem, zgodzą się również wszyscy”.

Lekarz i b. przodownik

wspólnikami morderców

Sensacyjny proces rozpocznie się w Warszawie

(r) Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). Głośną była swego czasu sprawa morderstwa dzierzawcy maj. Kapłań p. Ostrowiem Mazowieckim Stanisława Święckiego. Właścicielka majątku Rakowska wynajęła niejakiego Wojnę, który za 21 morgów gruntu zobowiązał się zamordować Święckiego. Wraz z dwoma pomocnikami napadł on na dzierzawcę; zrzucili mu pełną na szyję i uduszonego powiesili na drzewie w lesie, pozorując samobójstwo.

Komendant posterunku, przodownik, Stanisław Lesiewicz przybył na miejsce zbrodni w asyście lekarza, dr. Klaczki z Wysokiego Mazowieckiego, który stwierdził samobójstwo.

Żona zamordowanego nie wierząc w samobójstwo męża poczęła robić dochodzenia na własną rękę. Dzięki jej interwencji dopiero po 9 dniach przetrzymania zwłok w domu, zarządzono sekcję, której dokonał lekarz powiatowy.

Po stwierdzeniu morderstwa, wszczęto dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia zbrodniarzy.

Zostali oni skazani na karę więzienia, a władze wszczęły śledztwo, celem wyświeślenia, roli, jaką odegrali w ponurej zbrodni, przodownik Lesiewicz i dr. Klaczki.

Zmudne dochodzenie ustaliło, że zarów-

no Lesiewicz, jak i Klaczki wiedzieli o zbrodni.

Lesiewicz nie chciał dopuścić do sekcji zwłok i pragnąc skierować śledztwo na fałszywe tory, napisał anonim oskarżający o morderstwo kowala z Klukowa, rzekomego kochanka Święckiej.

Na podstawie anonimu sprowadzono Święcką na posterunek w Ciechanowie, gdzie Klaczki dokonał oględzin i stwierdził, że znajduje się ona w odmiennym stanie, rzekomo w wyniku stosunków łączących ją z kochankiem. Badanie odbyło się przemocą, w obecności dwu posterunkowych.

Wówczas Święcka udala się do d-ra Majewskiego w Wysokiem Mazowieckim, który stwierdził, iż orzeczenie Klaczki jest fałszywe.

Lesiewicza zwolniono ze służby w policji; do czasu ukończenia dochodzenia. Mieszka on obecnie w Białymstoku.

Klaczki, widząc, iż został zdemaskowany, chciał pod pretekstem wycieczki turystycznej, zbiec do Sowieków.

Prokurator w Łomży zabronił jednak wydania mu paszportu zagranicznego.

Dr. Klaczki i b. przodownik Lesiewicz, oskarżeni są o ukrywanie morderców i niebawem będą bohaterami sensacyjnego procesu.

Widmo bankructwa nad Górą Kalwarją

z powodu... wyjazdu cadyka do Palestyny

Góra Kalwarja, niewielka miejscina podwarszawska, zamieszkała w przeważającym procencie przez ludność żydowską, znacznie podupadła w ostatnich czasach i zubożała. Powodem tego jest... wyjazd miejscowego cadyka do Palestyny na stały pobyt. Tak ożywione do niedawna hoteliki, jadalnie i domy noclegowe żydowskie świecą dziś pustkami. Dało się to zwłaszcza odczuć podczas ostatnich świąt żydowskich.

Niegdyś, za „dobrych czasów“ Góra Kalwarja była miejscem wędrowek chasydów i do tej miejsciny przybywało przeciętnie rocznie pół miliona osób. Zarabiała na tem ludność okoliczna, kolejka, dorożki, bryczki i cały szereg innych osób i przedsiębiorstw.

Obecnie zarobki te ustaly. W tych dniach przywieziono do szpitala żydowskiego w Warszawie właściciela domu noclegowego w Górze Kalwarji, niejakiego

Nowe umundurowanie francuskich oddziałów fortecznych



Żołnierze garnizonów francuskich w pasie forticznym na granicy północnej i wschodniej otrzymali nowe umundurowanie.

Arona Szapiro, który postradał zmysły, wpadłszy w silną depresję wskutek fatalnych warunków materialnych.

Jak donosi prasa żargonowa, Żydzi z Góry Kalwarji postanowili wysłać specjalną delegację do cadyka do Jerozolimy z prośbą, aby wyznaczył swego następcę w Górze Kalwarji. Obecnie żydowska miejscina podwarszawska oczekuje z napięciem na decyzję „cudotwórcy“.

Tajemnicze mórz i oceanów

Historje zatopionych okrętów

Dzwonem pogrzebowym okrętów, które nie wróciły, jest słynny dzwon „Lutine Bell“, wiszący w hali Lloydu, największego towarzystwa ubezpieczeniowego na świecie w Londynie. Dzwon ten oznajmia żałobnym głosem za każdym razem, gdy zatoni jakiś okręt. Był on dzwonem okrętowym fregaty „Lutine“, która zatonała w roku 1799 na Zuiderze wraz z ładunkiem złota, wartości około 1 miliona funtów.

Fregata ta zginęła wśród tajemniczych okoliczności. Wiele innych okrętów pochłonięły morza w podobny sposób.

W czerwcu 1909 roku opuścił parowiec „Varata“ z załogą, liczącą 400 ludzi port Durban w południowej Afryce. Wieczorem pierwszego dnia podróży był widziany przez jakiś angielski parowiec, a jeszcze przed zapadnięciem nocy zatonał wraz z załogą. Morze było gładkie jak stół. W tem miejscu oceanu niema żadnych raf podwodnych. Nie mogła nastąpić eksplozja, ponieważ nieznalezionoby pływające po powierzchni wody szczątki okrętu. Ale angielski okręt, wysłany na poszukiwania, nie znalazł nic, i morze pochłonięło jeszcze jedną tajemnicę.

Telefon na wysokości 5600 m.

Niedawno została ukończona budowa linii telefonicznej między miejscowością Nalczik, w pobliżu Władykaukazu a stacją meteorologiczną na górze Elbrus. Budowa linii napotykała na olbrzymie trudności techniczne i terenowe, w końcu jednak została szczęśliwie ukończona. Jest to obecnie naj-

wyż położona linja telefoniczna na świecie. Biorąc przykład ze swych sowieckich przyjaciół, Francuzi postanowili zrealizować swój już dawno opracowany projekt budowy linii telefonicznej na szczyt Mont Blanc w Alpach, który jednak jest niższy od Elbrusu o 790 cm.

Największy most kolejowy na świecie

Największym mostem w świecie jest most kolejowy na rzece Zambezi, w Rodezji, długości 3500 metrów. Składa się on z wiaduktu długości 430 m. oraz właściwego mostu o 46 przęsłach. Wszystkie filary zostały wykonane jako potężne żelbetowe bloki, opar-

te na fundamentach, sięgających kilku piętér w głąb koryta rzeki. Całkowity ciężar mostu wynosi 29.000 ton! Koszty budowy tego olbrzyma przekroczyły sumę 3.500.000 funtów szterlingów.



zarówno niskie, jak i wysokie tony odtwarzane są w tym odbiorniku do złudzenia wiernie



To jest właśnie zaleta dynamicznego systemu głośnikowego Philipsa ze stałym magnesem, zasilanego 9-cio watomą pentodą E 443 H, dla którego racjonalnie wymiarowana i zbudowana skrzynka stanowi idealny ekran dźwiękowy.

PHILIPS 44^A

Wymienione poniżej autoryzowane punkty sprzedaży wysyłają bezpłatnie prospekty i demonstrują odbiorniki Philipsa model 1936:

B-CIA BORKOWSCY, Bydgoszcz, Gdańska 28a, J. DZIEMBOWSKI, Bydgoszcz, Dworcowa 3, B. JACZKOWSKI, Bydgoszcz, Gdańska 16-17, A. MARCINIAK I SP., Bydgoszcz, Długa 6, R. B. REIMAN, Bydgoszcz, Dworcowa 25, GRIMM SUK. I KAMINSKI, Gdynia, Starowiejska 47, GDYNSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE, Gdynia, Starowiejska 16, MIEJSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE, Gdynia Mościckich 41a, „SPORT PROMIEN“, Gdynia, 10 Lutego 25, T. WIECZFFIŃSKI, Gdynia, Św. Jaińska 59, B. WOJEWSKI, Gdynia, Starowiejska 26, W. KUCHARSKI, Grudziądz, Stara 17-19, F. MACIEJEWSKI, Grudziądz, Mickiewicza 4, K. MAESER, Kartuzy, Parkowa 3, B-CIA ARMANSCY, Kościerzyna, Gdańska 5, A. HINZ, Mroca, 5 Stycznia 2, C. NAGÓRSKI, Starogard, Rynek 9, K. SCHULTZ, Starogard, Rynek 37, A. LIETZ, Tczew, Kościuszki 1, J. MORGENROTH, Tczew, Rybacka 17, J. WŁODARSKI, Tczew, Paderewskiego 4, K. LEWANDOWSKI, Toruń, Szeroka 2, E. SIWIEC, Toruń, Żeglarska 31, E. SCHWENKGRUB, Toruń, Łazienna 17, B. WOJEWSKI, Wejherowo, Sobieskiego 2.

spy Dago w zatoce ryskiej. Wraz z okrętem zginęło 180 ludzi załogi.

Na ruchliwych kanałach jest rzeczą wprost niemożliwą, ażeby przepływający okręt mógł zginąć, gdyż widziany jest nieustannie przez inne okręty. A jednak stało się tak z angielskim parowcem pocztowym „Calder“, który spuszczone był na wodę w roku 1930 i posiadał najlepsze aparaty radiowe, doświadczoną załogę i odbył drogę z Hamburga do Hull już kilkanaście razy.

W kwietniu 1931 roku okręt ten przepadł. Nie znaleziono nigdy ani jednego szczątki, ani łodzi ratunkowych.

Legenda twierdzi, że okręty nie zatonały, lecz tułają się po morzach, jako okręty-widma. Niekiedy legenda ta karmi się nowym żerem, bo jakiś okręt spotyka nagle na morzu drugi okręt, który dawno zaginął. Oczywiście, że nie można się nigdy z tym okrętem skomunikować.

W październiku 1927 roku czteromasztowiec „M. K. Thurlow“ rozbił się w pobliżu Kap Hattas. Część załogi wyratowała stacja ratownicza. Druga część załogi pozostała na okręcie.

Nazajutrz okręt znikł. Początkowo sądzono, że zatonał w czasie burzliwej nocy. Ale w kilka tygodni później pewien holenderski parowiec spostrzegł zaginiony okręt na oceanie Atlantyckim.

Posłał mu sygnały, lecz nie otrzymał odpowiedzi.

Okręty wysłane na poszukiwanie nie znalazły śladu zaginionego okrętu. W jakiś czas potem widziały „Thurlowa“ trzy amerykańskie parowce, które podały dokładne miejsce spotkania. Wysłano całą flotylę łodzi torpedowych, ażeby znalazły okręt. Przez osiem dni łodzie przeszukiwały cały teren, lecz naprzóżno.

Jeszcze kilka razy później widziano „Thurlowa“, lecz ilekroć zbliżano się do „Thurlowa“, okręt zmieniał kurs i znikł.

Charles Barry ~

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

3)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bawiący na urlopie w Polreath nad rzem nadinspektor policji Liddell zobaczył w nocy z okna swego pokoju w pensjonacie, jak w samotnej willi, stojącej w pobliżu nad brzegiem morza jakiś człowiek z bródką duży starca w piżamie. Budzi więc współlokatorów i z Jamesem Duncanem śpieszy do owej willi, zamieszkiwanej, jak się dowiaduje od Duncan, przez p. Tretheway z rodziną. Mężczyzną z bródką jest siostrzeniec Trethewayów. Willę zastają otwartą i zagrożoną w ciemnościach. Gdy przeglądają pokoje wychodzi naprzeciw nim córka p. Trethewaya, wyrażając zdziwienie, że nie zastaje ojca w sypialni. Indagowana przez Liddella mówi, że kuzyn po północy wyjechał, ale płacze się w odpowiedziach.

3)

— Tak! — przyznał Duncan, zaglądając pod łóżko. — A tu są spodnie.

— Wobec tego — zdecydowała, odychając z ulgą — widać nie odniósł tak poważnego szwanku, skoro się ubrał i wyszedł. Niech panowie spojrzą! Ubrania nigdzie niema!

— Wyszedł? zawołał Liddell. — A po co?

Panna Tretheway westchnęła.

— Po takiej kłótni — wyjaśniła po chwili — często wybierał się na przejażdżkę autem.

— Co takiego! Nawet w nocy?

Dziewczyna skinęła głową.

— A zatem — rzekł Liddell, wstając — łatwo będzie to sprawdzić. — Gdzie jest garaż?

Dziewczyna również podniosła się z krzesła i pierwsza wyszła na korytarz. Przy drzwiach frontowych, uśmiechnęła się mimowoli, dostrzegłszy dopiero teraz, że mężczyźni byli bez butów. Sama miała na nogach tylko cienkie, ranne pantofle, nie zważała jednak na to i gdy Duncan zapalił elektryczną latarkę, poprowadziła ich na podwórze, gdzie drzwi garażu zastali otwarte.

— Tak musiało być istotnie — rzekła, zapalając elektryczność. — Spójrzcie panowie! Tylko Napier jest w garażu! Niema ani auta Charlie'ego, ani ojca. Jaka jestem szczęśliwa, że nie stało się nic złego!

Liddell w milczeniu oglądał garaż, Panna Tretheway w pewnej chwili spojrzała nań z niepokojem.

— Pan coś podejrzewa?

— Chciałbym, żeby nadzieja pani nie zawiodła — odparł nadinspektor. — W każdym razie, nie mamy tu nic więcej do roboty. Ale gdyby pani zobaczyła swego kuzyna, proszę mu powiedzieć, aby zwracał większą uwagę na swe nieopanowane ruchy, gdy się z kimś kłóci. Inaczej może się kiedys znaleźć w bardzo przykrym położeniu.

Dziewczyna nic nie odpowiedziała i mężczyźni pożegnali ją spiesźnie. Deszcz przestał padać, księżyc wyłonił się z za chmur, oświetlając im powrotną drogę do pensjonatu. Morze uspokoiło się nieco, polyskując teraz srebrzyście w bladej poświacie.

— Paskudna noc, wcale nieodpowiednia na wycieczki! — zauważył Duncan.

Nadinspektor Liddell mruknął niewyraźnie.

ROZDZIAŁ IV.

Historja rodziny.

Gdy dotarli do pensjonatu, wszystkie pokoje tonęły już w ciemnościach, tylko mała lampka, zawieszona u drzwi wejściowych, świadczyła, że spodziewano się ich. Na odgłos kroków na schodach otworzyły się jakieś drzwi i ujrżeli na galerji pannę Tansey. Minę miała pytającą. Liddell jednak minął ją w milczeniu. Milczał zresztą przez całą drogę, a tem bardziej teraz nie miał najmniejszej ochoty udzielać wyjaśnień właścicielce „Widoku Oceanu”. Duncan siedł z nim, również nie odzywając się ani słowem. Na górze nadinspektor zwrócił się do towarzysza:

— Jak pan zdejmie to mokre ubra-

nie, proszę do mnie przyjść na chwilę. Mam trochę konjaku, to się rozgrzejemy.

Młodzieniec chętnie przyjął zaproszenie i po chwili w szlafroku i pantoflach wszedł do sypialni Liddella, którego zastał już w innej piżamie. Napelniwszy kieliszki konjakiem, nadinspektor zauważył:

— Wyglądaliśmy jak para durniów, gdy weszła ta młoda panna.

— Mniej więcej — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

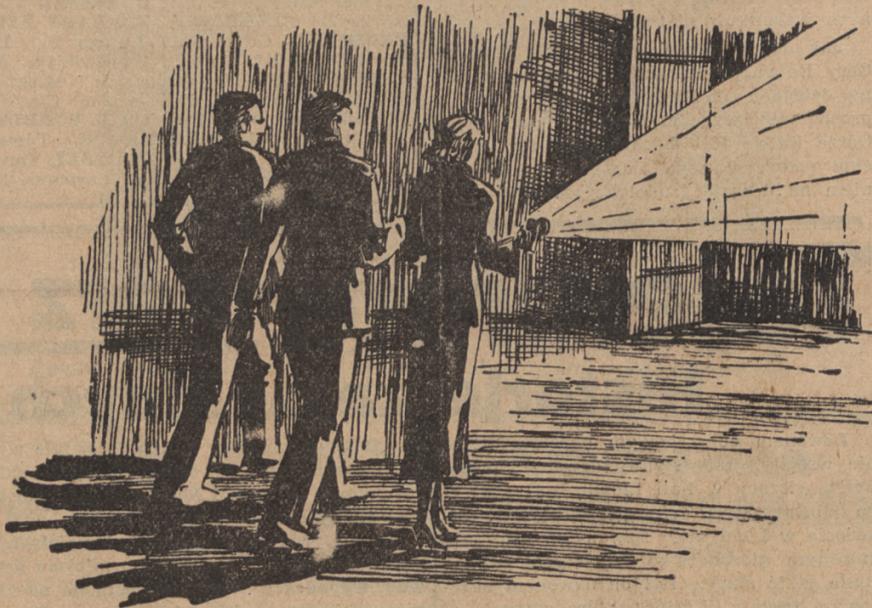
Liddell milczał chwilę, popijając.

— Wie pan — odezwał się wreszcie.

— Nie jestem bynajmniej zadowolony z wyników naszej wyprawy.

— Dlaczego?

— Nie potrafię tego wytłumaczyć, — odparł Liddell — ale wątpię, czy ta panna Tretheway powiedziała nam wszystko, co wiedziała.



Spójrzcie panowie! Tylko Napier jest w garażu...

— O! — zdziwił się mimowoli Duncan.

— W każdym razie — ciągnął dalej Liddell — w jednej rzeczy nie była konsekwentna.

— O czym pan mówi?

— Powiedziała nam przecież, że światło o tej porze w pokoju ojca było czemś niezwykłym, a już po chwili uwiadomiła nas, że ojciec często po sprzeczce wybierał się nocą na przejażdżkę autem. Nie wychodził chyba, nie zapalając światła w pokoju.

Duncan milczał chwilę.

— Tak — przyznał wreszcie. — Objasnienia jej były trochę sprzeczne, ale nie przypuszczam, żeby się w tem kryło coś podejrzanego. Pewno poprostu Kitty niechętnie mówi z obcymi o niesnaskach rodzinnych. Charlie Aylward jest naogół spokojny, dopóki się nie uniesie, co prawdopodobnie przytrafiło mu się dziś w nocy. Ten stary potrafi być przykry, gdy humor mu nie dopisze. Na tem tle właśnie powstają w rodzinie częste awantury. Zazwyczaj po awanturze Charlie ubiera się, zapowiada, że nie będzie nocował „w tym przeklętym domu”, wsiada do auta i ucieka, nie zważając na pogodę. Stary prawdopodobnie zdenerwowany zajściem, postanowił również odetchnąć świeżym powietrzem. Sprawa jest całkiem prosta! Jestem pewien, że właśnie tak się rzeczy miały.

— Najwidoczniej pan dobrze zna tych ludzi — uśmiechnął się nadinspektor, nie komentując wywodów młodzieńca.

— Oczywiście — skinął głową Duncan. — Byliśmy z Charlie'm w jednej szkole, a teraz widzimy się w Cambridge. Często odwiedzałem ich, gdy mieszkali koło Bodmin, ale tutaj wolę im wizyt nie składać. Strasznie nie lubię staro Tretheway'a, jeśli mam być szczerzy.

— Nie znam zupełnie tych okolic — rzekł nadinspektor. — Nie znam tu nikogo. Kto jest ten Tretheway? Zamożny człowiek? Może właściciel farmy?

Duncan zaśmiał się i wyszczył do dna kieliszek.

— Ma jakieś dochody? — zapytał Liddell, zachęcając tem samem towarzysza do dalszego opowiadania.

— Stary Tretheway — rzekł po chwili młodzieniec — jest, o ile mi wiadomo, synem ogrodnika w okolicy Truro. Uciekł z domu jako chłopak siedemnastoletni i podobno kilka lat wędrował po świecie, aż wreszcie osiadł na stałe w

tamta posiadłość była o wiele ładniejsza. Sam podobno twierdzi, że chciał być blisko morza... To wszystko!

— Tak — przyznał nadinspektor. — To wszystko. Ale ten Charlie Aylward? Skąd on się zjawił na horyzoncie?

— Ach, Charlie jest synem starszego brata pani Tretheway, o ile się nie mylę. Rodzice mu umarli, gdy był jeszcze dzieckiem, więc ciotka zajęła się jego wychowaniem. Charlie i stary Tretheway nigdy nie byli ze sobą dobrze, szczególnie ostatnio, od czasu, jak przyjechali tu, do Polreath.

— A dlaczego taki młody człowiek nosi brodę? — zdziwił się Liddell.

— Ach, to! — zaśmiał się Duncan. — Chce poprostu zasłonić bliznę. Rozplątał sobie podbródek, przewróciwszy się przed kilku laty. Nadokuczaliśmy mu dosyć z powodu tej brody. Miał biedak za swoje. Zresztą ta broda jest strasznie śmieszna. Charlie zaczesuje ją w ten sposób, aby zakryć bliznę, bo przecież tam włosy nie rosną...

— Z tego wszystkiego, co pan mówi — wtrącił nadinspektor — widać, że Tretheway nie jest bardzo lubiany w okolicy.

— Lubiany? — zaśmiał się Duncan. — Wątpię, czy znalazłby się taki człowiek, któryby potrafił choć jedno dobre słowo o nim powiedzieć.

— A dlaczego właściwie?

— Widzi pan, stary jest strasznie zarozumiały. Wszyscy znają jego wybryki, on jednak wyobraża sobie, że jest tutaj niezwykle popularną osobistością i że każdy powinien mu się nisko kłaniać. Poza tem nikomu nie pozwoli podchodzić do swego domu. Wypędza każdego, kogo w pobliżu zauważy, chociaż nie wiem, co mu kto złego zrobi, gdy przejdzie wąską ścieżką na wybrzeże.

— A jak się odnosi do żony?

— Trudno odpowiedzieć na to pytanie — rzekł Duncan. — Jeżeli sądzić z jej zachowania, wszystko jest w jak najlepszym porządku. W gruncie rzeczy jednak, stary nie musi być bardzo przyjemny, a ona znosi wszystko dla świętego spokoju. Potrafi awanturować się, tłuc pięścią w stół, a żona uparcie milczy. Obiedwie z córką cierpią nad tem bardzo, chociaż nie zdradzają się przed nikim. Jestem pewien, że właśnie dlatego pani Tretheway tak się dzisiaj źle czuła. Musiała tam być piekielną awantura, bo była całkiem zdrowa, gdy ją widziałem po południu.

— Trzeba przyznać — orzekł Liddell — że ten stary nie jest zbyt sympatyczny, sądząc z tego, co pan mówi. — A czy żyją jeszcze jacyś jego krewni?

— Ma tylko siostrę, starą pannę — odpowiedział Duncan. — Zresztą bardzo sympatyczna osoba. Mieszka gdzieś w pobliżu St. Beward i jest w wielkiej biedzie, ale nie chce nic przyjąć od brata. Twierdzi, że to są brudne pieniądze; nie wiem, co ma na myśli. Pani Tretheway bardzo lubi tę swoją szwagierkę, stary zaś jakby się jej wstydził, czy bał, sam nie wiem. W każdym razie, o ile mi wiadomo, jest to jedyna osoba, przed którą odczuwa lęk. Zacošana metodystka, czy coś w tym rodzaju; chętnie dodałaby coś od siebie do Dziesięciorga Przykazań. Naprzykład: „Nie pal”. Pewnego dnia sama mi wyznała, że ma pogardę dla księcia Walji, bo widziała go na pocztówce z papierosem w ustach. Ile razy spotyka się z bratem, karci go zawsze za złe nałogi.

— Dlaczego? — zdziwił się nadinspektor. — Czyż on ma tak nieprzyjemne nałogi?

— Hm! Owszem! Nie dziwiłbym się nawet, gdyby awantura jego dzisiejsza z Charlie Aylward'em wynikała właśnie z takiej przyczyny. Pojmuję pan, o mam na myśli?

Nadinspektor wstał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Na ziemiach Pomorza

Praca kulturalno-oświatowa w Związku Rezerwistów

Nadzwyczajne plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Rezerwistów O. K. VIII

W dniu 25 października br. w lokalu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Zw. Rez. poświęcone pilnym i ważnym sprawom a mianowicie:

1. Zmiana Komendanta Okręgowego Zw. Rez.
2. Ogólny Zjazd kierowników wychowania obywatelskiego Zw. Rez. w Warszawie.
3. Odprawa Okręgowa Komendantów powiatowych i grodzkich Z. R.
4. Zmiana Okręgowego Kierownika wychowania obywatelskiego oraz kilka innych pilnych spraw organizacyjnych.

Wiceprezes Okręgowy Z. R. nac. Grzanka zagajając posiedzenie złożył - ustępującemu Komendantowi Okręgu p. mjr. Adamczykowi wyrazy najwyższego uznania i b. serdeczne podziękowanie za pracę jaką dla Z. R. położył.

W imieniu Rodziny Rezerwistów Przedwodniczą Rady Okręgowej R. R. p. Marja Makowska w pięknych słowach pożegnała mjr. Adamczyka, podkreślając z wielkim uznaniem życzliwość i współpracę Komendanta z Rodziną Rezerwistów na wielu odcinkach pracy.

Następnie omawiano cały szereg spraw natury organizacyjnej. Głos zabierali mjr. rez. Makowki, Cerklewicz, p. Makowska,

Przewóz drzewa opałowego dla wędzarzy nadmorskich

Przemysł wędzarniczy na wybrzeżu podczas zimowego sezonu zużywa od 15 do 20 tysięcy mtr. sześć. drzewa opałowego, przeważnie szczap olchowych. Drzewo to zakupywane jest głównie na Kresach Wschodnich, ale dotychczas w nieznacznej tylko ilości.

Związek przemysłu rybnego na polskim wybrzeżu na ostatnim swem zebraniu postanowił zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji o zniżkę taryf na przewóz drzewa opałowego do wysokości, przy jakich kalkulowałyby się zakupy na Kresach Wschodnich. Chodzi mianowicie o to, aby kolej liczyła nie według 3 tabeli opłat aneks d 4, lecz według VI tabeli, aneks d, co równałoby się obniżce taryf ok. 60 procent.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 28 października o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (-2,47) -2,55; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,24) 1,05; w Przemyślu (San) (-1,98) -2,00; w Zawichoście (1,36) 1,49; w Warszawie (1,00) 1,03; w Wyszku (Bug) (0,34) 0,38; w Pułtusku (Narew) 1,07 1,14; w Płocku (0,83) 0,89; w Toruniu (0,89) 0,78; w Fordonie (0,60) 0,69; w Chełmnie (0,44) 0,52; w Grudziądzu (0,64) 0,71; w Korzeniowie (0,90) 0,96; w Plekle (0,05) 0,08; w Tczewie (0,00) -0,01; w Einlage (2,56) 2,56; w Schiewenhorst (2,78) 2,74.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 27 bm. 4,8 st. C., a w dniu 28 bm. 4,5 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

insp. Myjak oraz insp. Wyrwiński, nowy kierownik Okręgowy Wychow. Obywat. Z. R.

Po wyczerpaniu porządku obrad wiceprezes Grzanka oświadczeniem, że Zarz. Okręgowy podejmuje ofensywę na dwa wa-

żne działy pracy organizacyjnej, a mianowicie w kierunku postawienia na należytych poziomach pracy kulturalno-oświatowej i oświaty obywatelskiej, oraz na umundurowanie rezerwistów - zamknął posiedzenie.

Odprawa Okręgowa Komendantów Powiatowych Zw. Rez. w Toruniu

Z lokalu Federacji przy ul. Strumykowej 1 w Toruniu odbyła się dnia 27 października br. odprawa Komendantów Powiatowych Związku Rezerwistów Okręgu VIII.

Odprawę zagał wiceprezes Okręgowy Zw. Rez. nac. Grzanka, witając przybyłych na odprawę Komendantów z terenu O. K. VIII, poczem nastąpiło uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego przez chwilową ciszę i powstanie.

Po odczytaniu przez sekretarza por. rez. Wizimirskiego tradycyjnego apelu „Hold

Hetmanom", wiceprezes Grzanka w zwięzłym przemówieniu zwraca uwagę na ważność odprawy oraz omawia zadania i cele Zw. Rez. oraz rolę i znaczenie tej Organizacji dla Państwa i społeczeństwa.

Idea Zw. Rez. jest wielkość i potęgą Rzeczypospolitej.

Jakie drogi do urzeczywistnienia tej idei prowadzi, wskazał nam Marszałek Piłsudski, Wielki Nauczyciel i Wychowawca Narodu, który m. in. wskazał, że „Państwo buduje się pracą, a broni krwią”.

W koleżeńskim zgodzie i twardej dyscyplinie pracują Powstańcy i Wojacy gdyńscy Dom Wypoczynkowy w Mechlinkach ze składek członkowskich

Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. zrzeszeni w powiatowym związku w Gdyni przeżyli w ubiegłym tygodniu wielką i rzadką uroczystość — poświęcenia Domu Wypoczynkowego w Mechlinkach nad morzem.

Dom ten powstał z inicjatywy gdyńskiego zarządu powiatowego ze skrom-

nych funduszy, płynących ze składek członkowskich. Jednakże celowa gospodarka i ofiarna praca inicjatorów tej budowy przezwyciężyły piętrzące się przed jej realizacją trudności i w stosunkowo bardzo krótkim czasie w Mechlinkach stanął gotowy do użytku budynek, który służyć będzie jako miejsce wypoczynko-

Związek Rezerwistów ma dwa najważniejsze zadania a mianowicie: **podtrzymanie sprawności wojskowej i ducha żołnierskiego wśród rezerwistów, z drugiej strony uświadomienie ideowe obywatelskie.** Każdy rezerwista ma wnosić do życia społecznego i zbiorowego społeczeństwa wysokie wartości moralne i fizyczne niezbędne do uczciwej i ofiarnej pracy w budowie lepszego jutra Polski.

Następnie wiceprezes Grzanka w serdecznych słowach składa podziękowanie ustępującemu komendantowi okręgowemu mjr. Adamczykowi za rzetelną i niezwykle wydajną pracę w Zw. Rez., oraz przedstawił nowego komendanta okręgow. mjr. w st. sp. Cerklewicza.

Właściwą odprawę prowadzi mjr. Adamczyk i udziela komendantom powiatowym wyczerpujących wskazówek co do ich pracy w terenie. Następują kolejno sprawozdania komendantów powiatowych, wreszcie dodatkowe wyjaśnienia, odpowiedzi na zapytania itd.

Słowami zachęty i życzeniem owocnej pracy na nowym posterunku pracy społecznej wiceprezes Grzanka zamknął odprawę, której wysoki poziom rokuje dobre rezultaty na przyszłość.

„Dzień Kociewski“ Nowe pismo codzienne w Starogardzie

Z dnem 1 listopada br. zacznie wychodzić nowe pismo codzienne p. n. „Dzień Kociewski”, w rozmiarach 12 — 20 stron druku.

„Dzień Kociewski” będzie organem Starogardu i okolic i przynosić będzie codziennie najświeższe wiadomości polityczne, gospodarcze, kulturalne, oświatowe, podróżnicze, sportowe i t. p. oraz bogatą codzienną kronikę miejscową.

„Dzień Kociewski” będzie pismem ilu strowanem, przynosząc codziennie szereg najaktualniejszych zdjęć z Pomorza, z Polski i ze świata.

„Dzień Kociewski” dawać będzie swoim Czytelnikom codziennie całą stronę niezwykle interesującej, sensacyjnej powieści.

Wobec powstania nowego, wielkiego organu codziennego, jakim będzie „Dzień Kociewski”, zwinęty zostanie dotychczasowy organ Starogardu i okolic „ILUSTROWANY KURJER POMORSKI”. Wszyscy P. T. Abonenci „Ilustrowanego Kurjera Pomorskiego” otrzymywać będą z dnem 1 listopada b. r. „Dzień Kociewski”.

WYDAWNICTWO
„ILUSTROWANEGO KURJERA POMORSKIEGO”
I „DNIA KOCIEWSKIEGO”

Walny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Gdyni

Tegoroczne walne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbędzie się dnia 10 listopada br. w Gdyni. Program obejmuje załatwienie szeregu spraw organizacyjnych i zawodowych, wybory nowych członków Zarządu Głównego, uchwalenie rezolucyj i t. d.

Po zamknięciu oficjalnej części Zjazdu wieczorem, o godz. 20 odbędzie się w Hotelu Centralnym wieczorek towarzyski przy współudziale pań.

Grudziądz buduje



Sześciopiętrowe domki szeregowe budowane z pożyczki Tow. Osiedli Robotniczych. Wykończony miejski basen pływakki, jeden z najnowocześniejszych w Polsce

we dla członków Związku, potrzebujących wytchnienia w zdrowym klimacie morskim. Do celu, na jaki został wybudowany, przeznaczono go piękne położenie tuż nad obszerną plażą u brzegu morza.

Powstanie ośrodka wypoczynkowego w tak szybkim czasie i przy tak ograniczonych funduszach zawdzięczać należy energicznemu i ofiarnemu zajęciu się realizacją projektu przez kapitana Anweilera oraz p. Koralewskiego.

W dniu poświęcenia nowego domu przed kościołem w Kosakowie stanęli się dwa bataljony, złożone z Powstańców i Wojaków, pod dowództwem komendanta Żalikowskiego.

Po objęciu komendy nad całością przez prezesa zarządu powiatowego em. kapitana mar. woj. Anweilera, na plac przybył prezes zarządu głównego Związku p. Eckert, w otoczeniu członków zarządu i odebrałszy raport od dowódcy całości, przy dźwiękach marsza przeszedł przed frontem bataljonów.

Po wysłuchaniu mszy św., odprawionej przez księdza radcę Kaszubowskiego, zwarte kolumny bataljonowe wyszły do Mechlink, budząc duże zainteresowanie i życzliwe manifestacje ze strony miejscowej ludności.

O godz. 12 przybyli do Mechlink dowódca Obrony Wybrzeża komandor dypl. Frankowski, w towarzystwie adiutanta, ks. kapelan Miegoń oraz przedstawiciel Komisarza Rządu w Gdyni.

Po odebraniu raportu komandor Frankowski dokonał przeglądu bataljonów i przywitał oddziały hasłem powstańczym: „Wolność!”

Następnie do zebranych przemówił prezes kapitan Anweiler, który w krótkich mocnych słowach nawiązując do uroczystości, podkreślił duch jedności i dyscypliny organizacyjnej, łączący Powstańców i Wojaków i przemówienie swe zakończył powtórzonym trzykrotnie przez zebrane tłumy okrzykiem: „Niech żyje Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!”, poczem prezesowi zarządu głównego wręczył na srebrnej tacy klucze nowego budynku.

Orkiestra odegrała „Rotę”, poczem odbyło się właściwe poświęcenie Domu Wypoczynkowego i dwóch tablic pamiątkowych.

Po wspólnym obiedzie odbyła się wesoła, trwająca do późnego wieczora zabawa, którą urozmaiciły zawody sportowe i strzeleckie.

Uroczystość pozostawiła na uczestnikach jej głębokie wrażenie.

Obywatelski czyn robotników grudziądzkich

Robotnicy fabryki Herzfeld-Victorius ufundowali nowy szybowiec

Eskadra szybowców powiększyła się znów o jeden aparat. Nowy szybowiec ochrzczony nazwą „Metalowiec” ufundowali robotnicy grudziądzkiej fabryki Herzfeld-Victorius i w uroczysty sposób wręczyli go miejscowemu Kołu Szybowcowemu przy L. O. P. P. Uroczystość poświęcenia i przekazania aparatu odbyła się w niedzielę o godz. 12-tej na podwórzu fabrycznym.

Mimo deszczu i dokuczliwego zimna krótko przed 12-tą wypełniło się podwórze tłumem robotników. Przybyli też liczni przedstawiciele wojskowości jak i władz i organizacji cywilnych. Wśród obecnych zauważyliśmy dyrekcję fabryki w komplecie z p. dyr. Jagodzińskim na czele, wicestarostę Belinę, prezydenta miasta p. Włodka, przesa L. O. P. P. dyr. Kosjora, przesa Koła Szybowców gen. Ładosia, dowódcę C. W. Z. pułk. Sitka, komendanta Placu mjr. Neya i wielu innych.

Zagajając uroczystość prezes fabrycznego Oddziału L. O. P. P. p. Szklarski w krótkim przemówieniu przedstawił rozwój fabrycznego Oddziału L. O. P. P. i powitał przybyłych.

Wicestarosta p. Belina złożył serdeczne podziękowanie robotnikom za ufundowanie tak hojnego daru. Prezes L. O. P. P. p. dyr. Kosjor podkreślił również wysocę obywatelski czyn hojnych ofiarodawców.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Partyka, wygłaszając przed tem krótkie przemówienie. Poświęcony szybowiec przekazał p. prezes Szklarski Kołu Szybowcowemu składając odpowiedni dokument w ręce p. gen. Ładosia, wyraził robotnikom podziękę i na zakończenie wznosił okrzyk na cześć metalowców. Wspólne zdjęcie zakończyło tą uroczystość.

Fakt ufundowania szybowca zasługuje na tem większą uwagę, że jest on dowodem wielkiego uspołecznienia robotników i ich wysokiego poczucia obowiązków wobec Państwa.

Na czele oddziału L. O. P. P. w Fabryce Herzfeld-Victorius stoi p. Szklarski, który wspólnie z resztą członków Zarządu a zwłaszcza z p. Sokołowskim nie szczędzą sił ni

pracy, by Koło fabryczne było naprawdę jak najbardziej pożyteczne w pracy dla Państwa. Koło to liczy 360-ciu członków i jest największym Kolem L. O. P. P. na Pomorzu. Rozwojowi Koła pomaga w dużej mierze bardzo życzliwe ustosunkowanie się do jego zamierzeń dyrekcji fabryki. Nie wątpi, że patriotyczny czyn robotników grudziądzkich znajdzie licznych naśladowców.

Dwie śmiertelne ofiary katastrofy samochodowej pod Bąsakiem

W Bąsaku pod Gdańskiem wydarzyła się w niedzielę popołudniu straszna katastrofa samochodowa, której ofiarą stały się dwa życia ludzkie. Jadący w bardzo szybkim tempie z Schiewenhorst samochód osobowy DZ 3528, którego właścicielem jest werkmistrz i nauczyciel jazdy samochodowej

Oton Lukowski z Gdańska, najechał na kumień przydrożny, który został wyrwany. Dwa koła samochodu zostały urwane, a karoserja oparła się wreszcie o przydrożne drzewo. W samoch. znajdowały się 4 osoby, a mianowicie kier. Lukowski, l. 49, jego żona, przełożony biura Jerzy Lange i reprezen-

tant handlowy Adolf Kaeseler, wszyscy z Gdańska.

Ponieważ w chwili katastrofy na drodze nie było żadnych przechodniów, zdemolowany samochód zauważono dopiero po pewnym czasie. Celem wydobywania pasażerów musiało kilku mężczyzn wyłamać drzwiczki i zerwać dach samochodu. Lukowski i jego żona nie żyli już. Śmierć ich nastąpiła skutkiem doznanych ciężkich ran.

Dalsi dwaj pasażerowie Lange i Kaeseler doznali pęknięcia czaszki i liczne złamania kości. Ciężko rannych przewieziono do lecznicy Panny Marji. Stan ich podobno nie budzi już żadnych obaw.

Masakra oddziału młodzieży hitlerowskiej przez samochód na ulicach Gdańska

W niedzielę popołudniu wjechał na ulicy Adolfa Hitlera we Wrzeszczu pod Gdańskiem samochód osobowy w maszerujący oddział doboszów młodzieży hitlerowskiej. Skutki były straszne. Pod kołami samochodu było trzech młodzieńców, Kurt Schneider, Kurt Czaya i Heinz Gaertner, wszyscy z Wrzeszcza, którzy odnieśli tak poważne rany, że musiano ich przewieźć do lecznicy miejskiej.

Samochodem DZ 5190, którego właścicie-

lem jest kupiec Jan Held z Gdańska, kierował szofer Artur Hoge. Oprócz szofera znajdował się w samochodzie syn właściciela. Maszyna, jadąc szybko, wyminąc zamierzała oddział młodzieży hitlerowskiej, wpadła jednak w jego szeregi i spowodowała nieszczęście.

Jak słychać, szofer był nieco „zagazowany”. Policja aresztowała go pod zarzutem lekkomyślnego spowodowania nieszczęśliwego wypadku. Samochód uległ rozbiciu.

Tylko kilka dni do pierwszego!

Prosimy pamiętać o odnowieniu przedpłaty

na miesiąc listopad wzgl. listopad i grudzień br.

Finansiści angielscy w Gdyni

Onegdaj bawili w Gdyni dyrektorzy jednej z najpoważniejszych instytucji bankowych londyńskiej City „Hambros Bank Limited” z właścicielem banku Mr. Hambrosem i dyrektorem zarządzającym Mr. Smithem na czele, którzy zwiedzili urządzenia portu gdyńskiego.

Dokoła Bałtyku na yachcie żaglowym „Korsarz”

(Dokończenie).

Skuszeni piękną dla odmiany pogodą, dwa dni spędziliśmy na tej wyspie. Gęsty dziki las iglasto-liściasty pokrywał całą wyspę. Czarnych jagód było w bród i najedliśmy się ich dowoli. Poza polakierowaniem burt yachtu nie mieliśmy żadnej pracy właściwej i czas cały dzielił między plażowanie na skałach, pływanie, łowienie ryb, raków, zbieranie jagód oraz wycieczki szalupką do wyspy do wyspy. Pierwszego wieczoru rozpaliliśmy ogromne ognisko na skale. Potężny słup ognia sięgający szczytem wierzchu smreków rzucił krwawe światło na nasze twarze. Śpiewaliśmy polskie pieśni i piosenki w miejscu, gdzie napewno nigdy przedtem noga polska nie postąpiła! Byliśmy radośni i wzruszeni.

Dwa dni minęły jak kwadrans jeden. Zbliżyła się chwila odjazdu. Podnosimy kotwicę i z żalem żegnamy miłą, piękną wyspę. Idziemy do Dalarö; jest to miejscowość letniskowa. Tam bierzemy zapas słodkiej wody i uzupełniamy prowiant.

Wieczorem opuszczamy Dalarö, płynąc przez szkery na Południe. Powoli coraz to większe przestrzenie wodne a wysp coraz mniej. A i te już mniejsze, skaliste, nagie i puste. Rozstajemy się z cudownym krajem szkerów, wśród których przeżyliśmy 8 dni. 8 dni, które nazawsze już wryły się w naszą pamięć.

VISBY

Nazajutrz rano mijamy latarnię morską Landseort i wypływamy na pełne morze.

Do Visby, następnego naszego postoju mamy 65 mil morskich. Słabe wiatry z kierunków południowych trwają przez cały dzień. Posuwamy się zółwim krokiem na przed. W południe przechodzimy tuż obok latarniowca Havringe.

Do portu Visby weszliśmy 5 sierpnia z rana. W porcie zastaliśmy trzy yachty niemieckie. Na jednym z nich byli nasi znajomi z tegorocznych regat w Sopotach, gdzie zdobyliśmy na „Korsarzu” pierwszą nagrodę, bijąc silną konkurencję niemiecką z Rzeszy i Gdańska.

Samo miasto Visby nie stanowiło dla nas specjalnej atrakcji, bo każdy z nas już przedtem był tu choć raz. Spędziliśmy tu jednak dwa dni na oglądaniu malowniczych ruin. Visby, stolica Gotlandu, ongiś wpływowo i bogate miasto hanzatyckie w roku 1361 zostało doszczętnie zburzone przez Duńczyków i z ruin już się nie podniosło. Z ośmiu kościołów została jedynie potężna katedra romańska i siedm ruin. Ruiny te, jak i obwodowe mury miejskie o wielkiej ilości baszt i wież obronnych — całe granitowe — stanowią dzisiaj atrakcję i magnes przyciągający liczne rzesze turystów. Miasto — rzec można — żyje ze swych ruin i pieczołowicie je konserwuje.

KU POLSKIM BRZEGOM

Wreszcie czas nam w drogę. Oto ostatni etap drogi: Visby — Gdańsk 210 mil morskich.

O północy dnia 6 sierpnia ze smutkiem stawiamy żagle i milcząc żegnamy miasto.

Depesze do Pana Wojewody Pomorskiego

Powiatowy Zjazd Gospodarczy, który w ub. tygodniu obradował w Tczewie, wysłał do Pana Wojewody Pomorskiego telegram następującej treści:

„Przedstawiciele sfer samorządowych, rolniczych, handlowo-przemysłowych i społecznych, zebrani na Powiatowym Zjeździe Gospodarczym w Tczewie dnia 20 października 1935 r. przesyłamy Panu Wojewodzie, jako Gospodarzowi Ziemi Pomorskiej wyrazy czci i wdzięczności za Jego usilną i nieznordowaną i owocną pracę nad rozbudową

gospodarstwa pomorskiego a w szczególności podniesienia stolicy Pomorza Torunia.

Zapewniamy również Pana Wojewodę, że damy ze swej strony maksimum wysiłku i ofiarności w pracy nad zrealizowaniem zagadnień programu gospodarczego dla chwały i dobra Narodu i Ojczyzny.

Zjazd Gospodarczy powiatu tczewskiego”.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chelmnie wysłała z racji uroczystego obchodu swego 60-lecia na ręce Pana Wojewody Pomorskiego depeszę następującą:

„Z okazji 60-lecia istnienia stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Chelmnie przesyłamy Panu Wojewodzie Pomorskiemu wyrazy czci i hołdu oraz zapewniamy, że strażactwo chelmińskie idąc za wskazaniem zgasłego niedawno Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego pragnie nadal pracować w karności obywatelskiej ofiarnie i z poświęceniem dla dobra społeczeństwa.

Zarząd Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Chelmnie.”

Wynik konkursu LOPP dla młodzieży Szkół Pow. Pomorza Co LOPP zdziałała w dziedzinie lotnictwa?

Komisja sędziowska pod przewodnictwem członka Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. p. inż. Zagórskiego oraz pp. inspektora szkolnego Seiba i kierownika szkoły powszechnej Leśniewskiego — przeprowadziła ocenę nadesłanych prac młodzieży.

Przy ocenie prac wzięto pod uwagę: stronę fachową, sposób ujęcia, stronę estetyczną oraz warunki osobiste (t. zn. samodzielność pracy, wpływ otoczenia na możliwość zdobywania wiadomości o LOPP).

Po obliczeniu punktów przyznano I nagrodę w wysokości 50 zł Skibickiemu Kazimierzowi ze Szk. Powsz. 7 w Toruniu; II nagrodę w wysok. 25 zł Wamkównie Reginie ze Szk. Powsz. w Bysławku pow. Tuchola; III nagrodę w wysok. 15 zł Wiazłównie Halinie ze Szk. Powsz. w Cekcynie, pow. Tuchola; IV nagrodę w wysok. 10 zł Gumińskiemu Ró chowi ze Szk. Powsz. 1 w Toruniu.

Pozatem wyróżniono jeszcze cztery prace: Switalskiej Jadwigi ze Szkoły Powszechnej w Tczewie; Wiśniewskiej Janiny ze Szkoły Powszechnej w Bzowie, pow. Swiecie; Majewskiego Marjana ze Szkoły Powszechnej w Gdyni-Witomino; Kamińskiej Melanji ze Szkoły Powszechnej w Podgórzu, pow. Toruń, którym przyznano poza konkursem nagrody-upominki.

Słabe początkowo wiatry południowe ustalają się na S—W a później W—S—W. Zwolna wiatr tężeje. Płyniemy wzdłuż wyspy.

O jedenastej mijamy południowy cypel wyspy — latarnę morską Hoborg. To już ostatni skrawek Szwecji! Wiatr coraz silniejszy. W południe w ciągu jednej godziny przebywamy 8,6 mili, co jest niebywałą szybkością zważywszy, że mieliśmy wiatr nie z tyłu ani z boku, tylko ukośnie z przodu. Wiatr i fala rośnie. Zmuszeni jesteśmy refować. Powtarza się ta sama historia, co w czasie przejścia z Holsinek do Stockholmu. Znowu walczymy z każdą falą, walczymy ciężko o każdą milę. Ale szybkość mamy w dalszym ciągu wymienitą. Od południa do północy przez dwanaście godzin przebiegliśmy okragie 98 mil morskich (tj. 180 km.) — a więc stale szliśmy z szybkością ponad 8 węzłów. W ciągu całej doby jazdy pokonaliśmy 178 mil morskich przestrzeni (tj. 330 km.), a odległość Hoborg — Hel tj. 150 mil m. przebyliśmy w 19 godzin. Są to cyfry rekordowe i słusznie mogliśmy być dumni z naszego dzielnego „Korsarza”!

W nocy zaobserwowałem przepyszne zjawisko fosforescencji. Każda fala rozbijana otrym dziobem jachtu jarzyła się tysiące białych iskier a za statkiem pozostawała długa smuga jaśniejąca zmiennem, jakby żywym białym blaskiem.

Wiatr słabł zwolna. Kiedy o północy zdawałem wachtę, morze jeszcze groźnie huczalo i pienilo się, a wicher smutnie grał w olinowaniu. A kiedy o ósmej rano wyszedłem na pokład, płynęliśmy już po redzie portu gdyńskiego. Gładka powierzchnia zatoki, czyste niebo, słaby wiatr i zupełny spokój w naturze kontrastowały

dziwnie z wczorajszym żywym wiatrem i wzburzonym morzem.

Z Gdyni po parogodzinny postój wyszliśmy do Gdańska. Wiatru dla odmiany nie było prawie zupełnie. W czasie trzy godziny trwającej drogi dokonaliśmy dokładnej toalety jachtu i samych siebie.

KONIEC PRZYGODY

O godzinie 16 minęliśmy latarnę wejściową Gdańska. Przygoda kończyła się tam, gdzie się cztery tygodnie temu rozpoczęła. I smutek nas ogarnia — żal za tyłu dniami spędzonymi na tem morzu, które niezwalczony urok rzuca na każdego — kto z niem dłużej przebywał. Żal za dniami pogody i wicherów, za czarownymi wyspami, za odległymi latarniami, samotnymi wśród niezmiernego morza, za słonym powiewem morskogo wiatru, za promiennem słońcem i bladym odbłaskiem zorzy Północnej.

Tak — podróż skończona, lecz w sercach przeżywać ją będziemy wielokrotnie jeszcze. Wspomnieniami jej żyć będziemy do następnej podróży po dalszych i bliższych wodach sinego Bałtyku.

Zalatywiamy jeszcze formalności celne, i o piątej popołudniu jacht wypoczywa już w cichej przystani klubowej po przebyciu 1100 mil morskich czyli 2000 km. z okładem.

Podaję jeszcze skład załogi: — jako kapitan druh Tadeusz Prechitko, a jako żeglarze, oprócz mnie, druhowie: Kazimierz Samuelson, Alfons Olszewski, Leon Siemieniecki, Bogumił Sojecki i Józef Langowski — wszyscy z I Gdańskiej Morskiej Drużyny Harcerskiej im Zygmunta Augusta.

Ziemowit Ulatowski

Dzień w Toruniu



Wtorek
29
paździer.

KALENDARZYK RYM.-KAT.
Wtorek: Narcyza — Środa: Edmunda

Najwytworniejsze i największe
Kino Torunia **MARS**
ul. Warszawska

Zaduszki nadchodzą!
Zobacz meczarnie dusz potępionych w filmie

„PIEKŁO“

z udziałem: Spencer Tracy i Claire Trevor.
Nowoczesna transpozycja na ekran nieśmiertelnego dzieła Dantego!

Milostki! Grzech! Kara! Pokuta! Odkupienie! Wizja piekła dantejskiego! Piekło, widziane umyślnie Dantego! Piekło, które sami sobie stwarzamy! Film na czasie! Groza życia pozagrobowego! Męki dusz potępionych! Piekło i jego okropności! Nadprogram: Tygodnik ze złotej serii „Foza“.

Początek w dni powszednie o godz. 5, 7 i 9-tej w niedzielę i święta o godz. 5, 5, 7 i 9-tej.

DYZUR APTEK

— Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskim przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem: Apteka pod Zabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dziś — nieczynny.
— Jutro — „Rozkoszna dziewczyna“ — wieczorem.

REPERTUAR KIN

MARS: „Piekło“ (premiera).
LIRA: „Księżniczka Czardaśza“.
ARJA: „Śluby ulańskie“ i „Noc na transatlantyku“.
CORSO: „Tajemnica Sekwany“ i „Porucznik miarynarki“ (premiera).

ZEBRANIA

— Dziś o godz. 10 w sali obrad w Starostwie Powiatowym przy placu Teatralnym — zebranie Wydziału Powiatowego.
— Dziś o godz. 17 w lokalu własnym przy ulicy Łazińskiej 24 — zebranie miesieczne Związku Kulturalnego Kobiet.
— Dziś o godz. 19 w głównej sali rozpraw Sądu Okręgowego przy ul. Piękary — walne zebranie Towarzystwa Opiekni nad Węglami.
— Dziś o godz. 20 w lokalu własnym przy ulicy Żeglarskiej 1 — miesieczne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

WYSTAWY

— Codziennie w salach hotelu „Polonia“ przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki.

Informator dla przyszłych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydatek na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matryne, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana“, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

„Esplanada“, telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cieniasty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncerty codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr“, Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Oriem“, Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo zniżone. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

„Trzy Korony“ — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wydaje smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszy polecam salę na zabawy i zebrania.

Najleńsza okazja kuona:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygny

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i handlarz, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Koncert religijny** na rzecz Sodalitji Marjańskiej uczniów Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika odbędzie się dn. 3 listopada o godz. 17-ej w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika. Uroczajony program koncertu wypełnią artyści — znani radjosluchaczom z audycji toruńskich i warszawskich: prof. Pom. Konserwatorium pp.: S. Niekraszowa, Z. Moczyński, J. Sotowski. W części wokalne koncertu religijnego wystąpi b. artystka teatrów warszawskich i toruńskich p. Rutkowska-Pękalska, oraz chóry Tow. Dzwon i Lutni. Szczegóły programu podamy niebawem.

— **Baczność, miłośnicy narciarstwa.** W czwartek 31 bm. o godz. 19 (7 popoł.) w gabinecie służbowym komendanta obwodowego PW 63 pp. p. kpt. Kwiatkowskiego w koszarach Piłsudskiego odbędzie się zebranie organizacyjne klubu narciarskiego, na które uprzejmie zaprasza się wszystkich miłośników tego sportu.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 26 i 27 października zgłosili:
Urodzenia: pomocnik zdusiaki Bronisław Sosnowski, córka, Danuta.
Śluby: inż. komandor ppor. Hilary Sipowicz z Jadwiga Kobrzyńska z domu Jankowska i stolarz Alojzy Oriowski z Małgorzata Stama.
Zgony: robotnik Leon Maćkowski, Łazienna 32, lat 48; Antoni Lewandowski, Szosa Chelmińska, 1 rok; Helena Frądryńska z domu Maszkiewicz, Szcutowo pow. Rypli, lat 85; Aniela Szczepańska z domu Schmelzer, Podmurna 54, lat 66 i Danuta Sosnowska, 18 godzin.

Przed „Dniem Oszczędności“

Z wczorajszego posiedzenia Komitetu

Wczoraj o godz. 18 w lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Jarmołowicza posiedzenie Komitetu Wykonawczego Lokalnego „Dnia Oszczędności“. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich trzech Komunalnych Kas Oszczędności, a więc Wojewódzkiej, Powiatowej i m. Torunia, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związku Pań Domu, Rodziny Kolejowej, Korporacji Kupców Chrześcijańskich i in., którzy obradowali nad ustaleniem programu „Dnia Oszczędności“.

A więc we czwartek 31 bm. będą w kinach i teatrach wygłaszane odpowiednie przemówienia propagandowe z przedroczkami; na

mieście rozklejone będą afisze a po mieście rozrzucone ulotki; po ulicach miasta jeździć będzie wózek propagandowy a z wieży ratusza będą wieczorem wygłaszane hasła propagandowe. Instytucje oszczędnościowe będą w tym dniu udekorowane.
Pozatem spośród młodzieży szkolnej będą premjowane jednostki, wyróżniające się pilnością w oszczędzaniu, a więc rozdane będą drobne upominki tudzież książeczki z zawiazkami wkładkami. Paniom domu rozdane będą wzory rachunkowości domowej.
Na uchwaleniu powyższego programu prac Komitetu zebranie wczorajsze zostało zamknięte.

LISTY DO REDAKCJI

Jedna z bolączek tramwa'owych

Szanowny Panie Redaktorze!
Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o poruszenie na łamach Swego poczytnego piśmienia następującej sprawy.
Toruńscy konduktorzy tramwajowi nie dają naogół powodu do skarg. Na linii nr. 5 spotkałem się jednak już kilkakrotnie z postępowaniem, świadczącym nietylko o złej woli tramwajarzy, ile raczej o braku odpowiedzialnych instrukcyj.
Na odcinku Jakóbskiego przedmieścia tramwaj kursuje tylko co pół godziny, zalecałyby się więc, aby konduktor nie ograniczał się tu do spojrzania na miejsce obok tabliczki z napisem „Przystanek tramwaju“ lecz aby zwrócił także uwagę na to, czy tuż za tramwajem lub z przeciwnej strony nie biegnie spóźniony o kilka sekund pasażer. Przypisanie bowiem takiego opóźnienia, często nawet niezawinionego, półgodzinnemu czekaniu na następną tramwaj, jest rzeczą bardzo przykra.
Racz przyjąć itd.

A. R.

Naokoło Placu Bankowego Niecóż rozważań urbanistycznych w nowej dzielnicy Torunia

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy poniższe uwagi, które zamieszczamy, w nadziei, że na te tak palące tematy urbanistyczne wywiąże się dyskusja, wszechstronnie je oświetlająca.
Redakcja.

Prace przy wykończeniu odcinka Placu Bankowego dobiegają końca, i pewnie jeszcze przed nastaniem zimy Aleja 700-lecia doczeka się ostatecznego połączenia z północnym przyczółkiem mostowym i ul. Mickiewicza. Pora więc rozpatrzyć się w sytuacji, wytworzonej przez otwarcie mostu im. Marszałka Piłsudskiego dla ruchu kołowego w przemianach, dokonywujących się w naszych oczach na tym odcinku miejskim.

Nowy, drugi most toruński spowodował proces, którego znaczenie jeszcze niepełnie dotarło do świadomości toruńczyków, a mianowicie — całkowite przesunięcie się osi komunikacyjnej miasta. Zamknięcie mostu kolejowego dla ruchu kołowego wyraziło się w zmniejszonym ruchu tramwajowym w kierunku dworca miejskiego, odcieciu dzielnicy św. Katarzyny, Mokrego i Jakóbskiego od bezpośredniej komunikacji z lewym brzegiem Wisły z pominięciem śródmieścia i w podjęciu bezpośredniej komunikacji tramwajowej z dworcem głównym.

Ze nawet w tzw. kołach miarodajnych orientacja w nowym stanie rzeczy jest dziś jeszcze słaba, tego dowodzi fakt wznowienia — kilka tygodni temu! — sprawy Łuku Cezara. O ile przed otwarciem mostu im. Marszałka Piłsudskiego można było zrozumieć tendencje ku podtunelowaniu domów obok Łuku Cezara, to obecnie tego rodzaju pomysły tracą poprostu anachronizm. Bo proszę zważyć: Linja tramwajowa śródmiejska została już poważnie odciążona przez odgałęzienie na Placu Bankowym linii nr. 4, która dziś staje się bodaj najważniejszą linią tramwajową Torunia. Dalsze odciążenie śródmieścia nastąpi z chwilą otwarcia Alei 700-lecia dla linii 1 i 3 w kierunku

Chelmińskiego i Mokrego. Pozostaną wtedy na linii Plac Bankowy — ul. Kopernika — ul. św. Ducha i dalej ku dworcowi miejskiemu jedynie linje 1 i 5, o stosunkowo niewielkim ruchu pasażerskim. Wszelkie zatem projekty dotyczące Łuku Cezara i domów przyległych, zaniechane zresztą ze względu na duże koszty (ok. 230 tys. zł!) projektowanych robót, można będzie wtedy ostatecznie odłożyć „ad acta“.

Powracając jeszcze do Alei 700-lecia warto wspomnieć, że koszt jej wykończenia — na przestrzeni niespełna 1/2 kilometra, wyniosł ok. pół miliona zł. Ślusnie też powiedział p. wien ekspert drogowy z Niemiec, zwiędzający niedawno temu nasze miasto, że niewiele gmin miejskich w Niemczech mogłoby pozwolić sobie na podobnie kosztowne inwestycje... I pomyśleć, że pierwotnie projektowano przeprowadzenie tej Alei na przestrzeni 4,8 kilometra, aż po dworzec północny! Skończyłyby się ten eksperyment czy ba całkowitą ruiną finansową miasta... Dobrze się więc stało, że na mocy uchwały Komitetu Rozbudowy Miasta z kwietnia r.p. postanowiono poprzestać na budowie odcinka Plac Bankowy — ul. Mickiewicza.

Posuwająca się z każdym dniem budowa gmachu Starostwa Krajowego nasuwa nam pewne refleksje, które oby znalazły zrozumienie u czynników decydujących. Chodzi nam mianowicie o systematyczne zabudowywanie zieleńców toruńskich. Początek zrobiono z halą wystawową. Wówczas „wygolono“ znaczną część parku Cegielnia i ozdobiono ją dość wątpliwą wartością budowlą modernistyczną. Teraz znowu zabudowuje się piękny, dziś już nielastujący skwer przed sądem grodzkim. Nie dość na tem — podobno zamierza się obecnie zabudowanie skweru między ulicami: Szopena, Fredry, Krasińskiego i Moniuszki gmachem Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

Kochani Ojcowie miast! Wiedziecie o tem

KINO „LIRA“

ul. Strumkowska 3.

Przebieg sezonu 1935/36!

Największa, najpiękniejsza, najbogaciej wystawiona mundurowa operetka filmowa w języku niemieckim!

Artydzielo muzyki, śpiewu i miłości!

Księżniczka Czardaśza

Największy triumf M. i E. Eggerth.

NADPROGRAM.

Początek o 5, 7 i 9 W niedzielę o 8, 5, 7 i 9-tej.

W sprawie wystawy obrazów

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
W związku z notatką, która ukazała się w wielce poczytnym piśmie WPana, pod tyt. „Zielony Balonik“ w Toruniu, prosimy uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Zarząd Konfraterni Artystów w Toruniu, celem uniknięcia wprowadzania w błąd opinii publicznej podaje do wiadomości, że wystawa obrazów w restauracji „Polonia“ jest prywatną imprezą osób tam wystawiających, oraz urządzona została poza ramami Konfraterni.

Prosimy przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Za zarząd:

Sylwestrowicz Inż. Jarosławski
Pisarz. Majster

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“ PO CENACH ZNIŻONYCH.

W środę, 30 bm. Dyrekcja Teatru organizuje drugie popularne przedstawienie dla najszerszych warstw Czytelników „Dnia Pomorskiego“. Wieczór wypełni „Rozkoszna dziewczyna“ komedia muzyczna Benatzky'ego, w przeróbce Tuwima, największy sukces ostatniego sezonu, najweselejsza komedia muzyczna, jaka ukazała się na scenach w ciągu lat ostatnich.

Tytułową rolę odtworzy p. Halina Dorée, utalentowana artystka warszawska, w roli amanta wystąpi wytrawny artysta scen polskich Mierzejewski, rolę malarza Feliksa odwarza kapitalnie p. Ilcewicz, a zgrabny duet taneczny, stworzy p. Oranowska i p. Alan. W pozostałych rolach p. Łukowska — nowozaangażowana artystka sceny bydgoskiej, p. Cybulska, oraz pp.: Cybulski, Nawara, Niewiadowski i Sroczyński.

Kupony, upoważniające do nabycia biletów na popularne przedstawienie, załączone są w dzisiejszym numerze naszego piśmienia. Ceny miejsc najniższe.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Kupon

upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego“

w Toruniu do nabycia

3-ch biletów

w cenie od 25 gr. do 2.10 zł na przedstawienie w środę, 30 października.

PREMJERA — „MANDARYN WU“.

Ciekawą sztuką egzotyczną H. M. Vernon i H. Oven będzie najbliższą premierą 31 października. Walka między Anglikami a tajemniczymi Chińczykami o wpływy na terenie Chin, niezmiernie ciekawe przygody miłości młodego Anglika i pięknej Chinki, wspaniale egzotyczne tło chińskie — wszystko złoży się na całość interesującego widowiska, jakim będzie „Mandaryn Wu“.

Rolę tytułową odtworzy p. Antoni Piekarski, który w roli tej na innych scenach polskich, dał pierwszorzędną kreację artystyczną. Jedną z czołowych postaci sztuki odtworzy nowozaangażowana artystka warszawskich scen p. Hanna Parysiewicz, która po raz pierwszy zaprezentuje się publiczności pomorskiej.

Dalszą obsadę tworzą pp.: Cybulska, Łukowska, Oranowska, Alan, Cybulski, Ilcewicz, Nawara, Niewiadowski, Sroczyński, Surzyński i in. Reżyseruje sztukę naczelny reżyser teatru p. Piekarski. Wnętrze tworzy p. inż. Witold Małkowski.

że skwery, zieleńce, parki, to nie place budowlane. A takich placów chyba nie brak w Toruniu. Dość rozejrzeć się trochę po mieście, a znajdzie się ich tuzinami, i to w miejscach najzupełniej reprezentacyjnych. Taki np. Plac Teatralny aż prosi się o to, by go zamknąć naprzeciw gmachu Dyrekcji Kolei jakimś budynkiem monumentalnym. Zyskałby na tem sam plac, a Muzeum w tem ruchliwym miejscu, przy postoju autobusów, napewno więcej byłoby zwiedzane niż na pięknym ustroniu przy ul. Szopena.

Szkoda byłoby, naprawde szkoda tego zieleńca, który nam wszystkim mieszkańcom Przedmieścia Bydgoskiego przyszył już do serca... Szkoda tego rozłożystego białodrzewu, który pośrodku drobiazgu leśnego rozkłada swe korony, dumając o dawnych czasach, gdy Toruń jeszcze był opasany murem fortecznym, wałami i fosą...

Nie, ten skwer winien być zachowany jako jedna z najpiękniejszych ozdób nowej dzielnicy Torunia na dawnym przedpolu fortecznym.

M. S.

Niebywały rozrost miasta Torunia

Ruch budowlany - Rozwój handlu i przemysłu - Orgja szyldów - Apel Zarządu Miasta

Tempo rozwoju Torunia zarysowało się wybitnie począwszy od roku 1931, który stał się przełomowym w dziedzinie rozbudowy miasta.

Bieżący rok 1935 wykazuje niespotykane od czasów wojny nasilenie ruchu budowlanego, wyrażające się jako przeszło 40 proc. kubatury budownictwa mieszkaniowego za ubiegłe piętnastoletcie.

Ożywienie ruchu budowlanego dało impuls rozwojowi pokrewnych gałęzi w przemyśle i handlu. Zatrudnienie ludności w przemyśle budowlanym spowodowało dalszy rozwój wymiany towarów i usług, a zatem dalszy rozwój istniejących i powstanie nowych sklepów, zakładów itd.

Na dowód powyższego twierdzenia służy nast. statystyka:

Rok 1931 liczba sklepów 915, liczba zakł. przemysł. 695; Rok 1934 liczba sklepów 1128, liczba zakł. przemysł. 884; Rok 1935 liczba sklepów 1283, liczba zakł. przemysł. 966.

Wybitną ruchliwość zauważyć można zwłaszcza w śródmieściu, które ustala się coraz więcej jako city handlowe Torunia: w roku 1935 powstało w śródmieściu 93 nowych sklepów i zakładów, w tej liczbie część w miejscach dotychczasowych sklepów — efemerycznie. Poza śródmieściem nabiera handlowego charakteru ul. Mickiewicza, przy której powstało w roku 1935 około 15 nowych sklepów, z tych połowa w nowoczesnych pomieszczeniach.

Naturalnym zjawiskiem, towarzyszącym powstaniu nowego, względnie przeniesienia istniejącego sklepu jest powstanie na fasadzie domu najczęściej krzykliwego reklamowego napisu, malowanego w większych wypadkach farbą olejną na tynku w jaskrawych kolorach, nieograniczonych ani z resztą budynku ani z otoczeniem. Dzieje się to najczęściej bez wiedzy i pozwolenia właściwych władz, powołanych w myśl obowiązujących ustaw do wykonywania nadzoru nad utrzymaniem zewnętrznego lica budynków w stanie estetycznym.

Konkurencyjna chętka reklamy prowadzi często do pewnego rodzaju absurdu, gdy właściciel sklepu czy zakładu wypisuje na całym parterze a nieraz i piętrze wielkimi literami długą listę sprzedawanych towarów — czy wyszczególnionych usług. Ten typ wątpliwej wartości reklamy wpływa na obniżenie poziomu estetyki ulicy, nie przynosi właścicielowi korzyści, bo brzydka reklama odstrasza klientów, a miastu a ambicji wielkomiejskiej nadaje małomiasteczkowe piętno w złem znaczeniu.

Zdarzają się wypadki zawieszania na detalach architektonicznych budynku (balconach, wykuszach, gzymsach) szyldów malowanych na blasze w rozmiarach niewspółmiernie wielkich do istotnej potrzeby i często zagrażających bezpieczeństwu publicznemu przechodniów.

Sprawa umieszczenia estetycznej reklamy jest niestety w Toruniu niedoceniana nawet przez właścicieli większych sklepów, a co gorsze — ta swego rodzaju estetyka interpretowana jest pod kątem osobistych upodobań właścicieli. Dopuszczanie do dowolnej interpretacji pięknego wyglądu ulicy przez poszczególnych właścicieli sklepów czy nieruchomości wydałoby najgorsze rezultaty, gdy się zważy na różnorodność gustów i brak artystycznego i fachowego przygotowania. Nieobce są bowiem wypadki malowania napisu farbą olejną na pięknie polerowanym marmurze, którym oblicowana jest fasada. Dowodzi to jak dalece niebezpieczna jest ulica prywatna inficytowa „ozdabiania” ulicy.

Stąd zrozumiałym musi być wydział fakt, że wszelka prywatna inicjatywa mająca wpływ na ukształtowanie wyglądu ulicy musi być regulowana przez władzę do tego powołaną, wychodzącą ze społecznego założenia, iż estetyka ulicy nie jest li tylko prywatną sprawą właściciela danego obiektu, ale przedewszystkiem sprawą ogółu. Wnętrze ulicy jest publiczną własnością, a je-go estetyka jest publicznym dobrem, sążetota publicznym złem.

Toruń szczególnie zasługuje na opiekę ze względu na nieocenioną wartość zabytkowo-budynki. Państwowa władza konserwatorska w zrozumieniu wyjątkowych walorów Rynku Staromiejskiego, uznała go w całości jako zabytek i określiła dopuszczalne sposoby umieszczania reklam a więc tylko napisy reliefowe, usadzone na tynk lub rzeźbione w tynku. Tęgo typu napisów istnieje już w rynku kilka, są one dowodem

Sensacyjny wyjazd

Sensacją Torunia jest obecnie pospieszny wyjazd zagranicę, zdaje się na teren Wolnego Miasta Gdańska, znanego w naszym mieście kupca. Zbrojdy, a później właściciela firmy „Klewe i Zbrojdy”, w spółnię właściciela firmy „Tranzyt” w Toruniu p. Wiktora Klewego, zam. przy ul. Chrobrego 49.

Charakterystyczny jest fakt, że Klewe na sprzedaż wspomnianą posesję przy ul. Chrobrego, a której był właścicielem, lecz również wszystkie meble i całe urządzenie.

Fakty powyższe opinia ogólna łączą z będącym na wokrądzie Sądu w Toruniu procesem karnym.

kulturalnego zaspokojenia potrzeb reklamy i estetyki.

W dawniejszych epokach przepisy o wyglądzie ulicy były znacznie bardziej rygorystyczne niż obecnie. Przy obudowie Placu Gwiazdy lub Placu Vendome w Paryżu określano nie tylko jednolite utrzymanie wysokości gzymsów i okien, ale także jednolitego materiału na krycie dachów i licowanie fasad. Podobne przepisy określono i w średniowiecznym i renesansowym Toruniu, co wywnioskować można z jednolitego typu starych budynków i pomników ich poziomu artystycznego. Te wyniki starej architektury są dzisiaj niedoścignionym wzorem doskonałości i dumą danego miasta. Byłoby więc dziś fałszywym traktowaniem sprawy takie pojęcie liberalizmu, przy którym

50 tysięcy toruńczyków spieszonych przez sprawozdanie tramwajów miejskich

Urzędowe sprawozdanie Dyrekcji Tramwajów Miejskich podaje zestawienie biletów tramwajowych, sprzedanych na poszczególnych liniach w Toruniu, w ciągu trzech miesięcy III. kwartału r. b. w zestawieniu z poprzednim kwartałem II. Frekwencja ta przedstawia się, jak następuje:

LINJA I.: Cegielnia — Dworzec Miejski
biletów normalnych 109.972 (w ubiegłym II. kwartale 119.290), biletów ulgowych 36.823 (49.730), biletów przesiadkowych 13.436 (13.439).

LINJA II.: Dworzec Mokre — Cegielnia
biletów normalnych 107.217 (110.375), biletów ulgowych 32.889 (37.404), biletów przesiadkowych 9.500 (9.542).

LINJA III.: Chełm. Szosa — Cegielnia
biletów normalnych 66.038 (69.582), biletów ulgowych 18.085 (23.559), biletów przesiadkowych 7.792 (6.316).

LINJA IV.: Pl. Bankowy — Dworzec Przedm.
biletów normalnych 47.684 (43.120), biletów ulgowych 34.821 (42.763), biletów przesiadkowych 23.831 (20.748).

LINJA V.: Ul. Lubicka — Cegielnia
biletów normalnych 63.510 (68.766), biletów ulgowych 19.639 (25.257), biletów przesiadkowych 6.080 (6.017).

WÓZ NOCNY

biletów normalnych 6.250 (6.665), biletów ulgowych 3.590 (3.481).

Ogólna ilość wydanych kart abonamentowych wynosiła 276.690 sztuk (296.740).

Ponieważ liczby podane w nawiasach oznaczają dane z II. kwartału, więc zsumo-

nowczesna epoka pozostawiłaby po sobie jako pamiątkę orgię szyldów, jaką obecnie widzimy w okolicy ul. Szewskiej i okolicy ul. Królów Jadwigi.

Zarząd Miejski zwraca więc niniejszem uwagę właścicieli sklepów i zakładów, że na wykonywanie napisów reklamowych na fasadach należy uprzednio uzyskać zgodę inspekcji budowlanej, która dla każdego wypadku z osobna określi warunki, jakim zamierzona reklama ma czynić zadość.

W imię wspólnego dobra, jakim jest estetyczny wygląd miasta, Zarząd Miejski apeluje do wszystkich właścicieli nieruchomości, sklepów i zakładów, aby uznali za potrzebne, że wygląd Torunia zgodnie z jego tradycją musi być kształtowany na sposób miast o zachodnio europejskiej strukturze.

wawszy jedne i drugie dowiadujemy się, że w ciągu kwartału II. sprzedano biletów tramwajowych 656.054; a w ciągu kwartału III. tylko 607.157, czyli mniej o 48.897, przy czym i liczba sprzedanych kart abonamentowych zamiast 296.740 wynosiła tylko 276.690, a więc spadła o 20.050.

Różnica ta najlepszym jest dowodem, że wóbec ogólnych walorów cena za przejazd 20 gr. jest już zbyt wysoka i zmusza ludzi do chodzenia pieszo, zamiast używania tramwaju.

Proca i kamień

Groźne przedmioty „zabawy” młodzieży szkolnej

Onegdaj jeden z naszych stałych Czytelników, p. Stanisław Wańkowski, jadąc pociągiem z Torunia do Aleksandrowa, był świadkiem bardzo smutnego wypadku, jaki wydarzył się w jego obecności w tym samym wagonie między dwoma uczniami jednej ze szkół toruńskich. Oto, co nam p. W. pisze o obserwowanej przez siebie scenie:

„W obszernym przedziale dawnej czwartej klasy znajdowało się nas około 10 pasażerów. M. in. jechało dwóch uczniów jednej ze szkół toruńskich, 11-letni Bogajewski, syn droźnika kolejowego ze Stawek z pod Torunia i 12-letni Puskowski z Aleksandrowa.

Chłopcy bawili się dość wesoło, biegali po wagonie, dowcipowali, krzykali. Wydawało się, że bawią się ze sobą w najlep-



Niebywałe zainteresowanie meczem bokserskim Warta - Gryf

Już dziś, w sferach sportowych Torunia, jedynym tematem rozmów, jest sensacyjny mecz bokserski „Gryfu” z drużyną mistrza Polski Wartę poznańską, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Warta, jak to już donosiliśmy, zjeżdża do Torunia w reprezentacyjnym, mistrzowskim składzie, co daje gwarancję, iż zwycięstwo boks na najwyższym poziomie, ujrzenia walk, które zachwycają i porywają tłumy, rozpalają widownię do białości i na długi czas zaryją w pamięci odniesione niecodzienne wrażenia.

Okazja ujrzenia drużyny mistrza Polski w Toruniu, nie nadarzy się znów szybko. To też tych, którzy chcą zobaczyć boks w prawdziwym wydaniu, nie powinno na meczu zabraknąć.

Sądząc z ogólnego zainteresowania wywołanego powyższymi zawodami bokserskimi, należy się liczyć z tem, że hala wystawowa nie pomieści wszystkich zwolę. Jest zatem wskazane, już wcześniej zaopatrzyć się w bilet wstępu.

szej zgodzie. Tymczasem przed Stawkami Bogajewski nagle wyciągnął z kieszeni gumową procę i... strzelił Puskowskiemu kamieniem prosto w twarz, trafiając kolego zaledwie o pół centymetra nad okiem.

Kamień raził chłopca czoło i krew zaczęła obficie broczyć z rany, zalewając twarz ranego.

Winowajca widząc skutki swego czynu, skorzystał z tego, że w Stawkach pociąg na chwilę się zatrzymał i niespostrzeżenie...uciekł.

Rannym chłopcem zaopiekował się konduktor pociągu, policja spisała protokół, a podróżni długo komentowali wypadek, mówiąc z oburzeniem o dzikich „zabawach”.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Gorzka prawda o słodkich pomarańczach

Na marginesie memoriału Związku Importerów

Związek Importerów Owoców Południowych wniósł do Min. Przemysłu i Handlu memoriał, w którym prosi o rewizję dokonanego podziału kontyngentów na wywozowych pomarańczy hiszpańskich na IV kwartał r. b. W memoriale tym związek twierdzi, że większość część tego przydziału otrzymała firma wyprzedzająca.

Jak się dowiadujemy argumenty memoriału opierają się na wielu niezgodnych z rzeczywistością danych, a przedstawiona w nim sytuacja w handlu pomarańczami nie odpowiada istotnie pomarańczom.

Po zawarciu przez Polskę umowy kontyngentowej z Hiszpanią branża hurtowych importerów owoców południowych rozpoczęła akcję spekulacyjną, pragnąc wykorzystać sytuację. Wysokie ceny pomarańczy na rynku nie tylko uniemożliwiały w dalszym ciągu konsumentom większe ich spożycie, ale szkodziły rozwojowi handlu polsko-hiszpańskiego.

Dlatego też w dziedzinie handlu pomarańczami zmuszone były ingerować władze nadzorcze, które nie tylko przy współpracy samorządu gospodarczego oznaczyły maksymalne ceny na kilka gatunków pomarańczy, ale i polecili dokonać takiego podziału kontyngentów przywozowych, któryby zabezpieczał rynek wewnętrzny przed zakusami spekulacyjnymi, a przez to samo ułatwiał i zapewniał szybki zbytek całego kontyngentu przyniesionego Hiszpanią.

Importerzy hurtowi otrzymali wówczas jedną czwartą kontyngentów, a reszta została rozdzielona między różnielnie, kupców detalicznych i szeroko rozdzielone aukcje publiczne w Gdyni.

Doświadczenie zeszłoroczne w dziedzinie dystrybucji pomarańczy hiszpańskich zostało wyzyskane w tym roku przy po-

dziale kontyngentów na czwarty kwartał r. b. W związku z tem odżywa obecnie naciśk branży hurtowych importerów na władze nadzorcze w kierunku oddania spowoltem w ręce hurtowników całego importu handlu pomarańczami, co niewątpliwie umożliwiłoby ponowny rozwój spekulacji i utrudniłoby wykonywanie handlu zamierzonego z Hiszpanią.

Użycie więc i w tym roku tego aparatu do dystrybucji importowanych pomarańczy w całości uzasadnione i nie jest żadnym przywilejem wobec reszty handlu spółdzielczej sieci handlowej i wysokości jej obrotów. Również i interes konsumenta wymaga regulowania rynku przez własne organizacje gospodarza.

Wiadomości gospodarcze

ŻELAZO POLSKIE NA DALEKI WSCHÓD

Z Gdyni wysłano na Daleki Wschód nowy transport żelaza, blachy cynkowej, cyny, manufaktury, dykty i mebli giętych w ogólnej ilości 1.300 ton.

OGÓLNOPOLSKIE TARGI OWOCARSKE

W dniu 18 bm. otwarte zostały w Płocku pierwsze ogólnopolskie targi owocarsko-szkolnarskie, które trwały 5 dni i zostały zamknięte w dniu 22 bm.

WYWÓZ DYKT DO HOLANDJI

Angloszona ostatnio oficjalna statystyka handlu zagranicznego Holandji wykazuje, że najpoważniejszymi dostawcami dyktu ołszowych do Holandji była Rosja (574 tys. florenów) i Polska (572 tys. guldenów), udział tych krajów wynosił 30 proc. ogólnego importu dyktu ołszowych do Holandji.

SPADEK EKSPORTU WIN FRANCUSKICH

Eksport wina z Francji w pierwszym półroczu 1935 r. wyniósł 356.000 hl. wobec 394.000 hl. w odpowiednim okresie 1934 r.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 28 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, lotowania wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.
Zyto 140 ton 13,25—13,50; pszenica stand. 18,25—18,75; jęczmień—browarowy 15,50—16,00; jednolity 20 t. 15—14,50—14,75; zbior. 14—14,50; owies 131 ton 16,40—16,25—16,75—16,65; mąka żytnia wyściągowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75; gat. I 0—45 proc. wł. w. 21,75—22,25; gat. II 0—55 proc. wł. w. 21,25—21,75; gat. III 45—55 proc. wł. w. 18,50—19; razowa 0—80 proc. wł. w. 16,25—16,75; 60 proc. wyłączone dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,75—21,25; 65 proc. wyłączone dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,25—20,75; mąka pszenica: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 31,75—33,75; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 30,75—31,75; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 30,00—31,00; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 29,00—30,00; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 28,00—29,00; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 25,00—26,00; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23,25—24,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 19,00—19,50; razowa 0—40 proc. wł. w. 21,00—21,50; otręby żytnie 50—100 stand. 9,50—10,00; otręby pszenne: miakie stand. 10,25—10,75; średnie stand. 9,75—10,25; grube 10,00—10,75; otręby jęczmieńne 10,00—11,00; rzepak zimowy bez worka 41,00—44,00; rzepak zimowy bez worka 38,00—40,00; mak niebieski 54,00—56,00; gorczyca 38,00—38,00; siemka lniana 36,00—38,00; poluszka 21,00—23,00; wyka 21,00—23,00; groch: polny 21—23; Wiktoria 27—30; Polgera 20—23; koniczyzna biała 70—80; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteczkie 3,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 18,50—14; stożecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; wyłoki suszone 7,50—8; siano nadnoteczkie luzem 7,50—8; sruć soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.
Rez. zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28 października 1935 r.

Dewizy
Belgia 89,45, 89,68, 89,22; Berlin 213,25, 214,25, 212,25; Holandia 360,75, 361,85, 359,85; Londyn 26,11, 26,24, 25,98; Nowy Jork — nie notowany Nowy Jork kabel 5,31¹/₂, 5,34³/₄, 5,28³/₄; Paryż 35,00, 35,08, 34,91; Praga 21,68, 22,03, 21,93; Sztokholm 134,55, 135,20, 133,90; Szwajcaria 172,65, 173,08, 172,22; Włochy 43,25, 43,37, 43,13; Hiszpania 72,80, 72,98, 73,24; Tendencja niejednolita.

Akcje
Bank Polski 93—98; Ostrowiec 19,50.
Tendencja mocna.

Papier wartościowe

Budowlana 40,50—40,75; inwestycyjna zwykła 109,75; konwersja 60,50—61,00; 5 proc. kolejowa 56; 5 proc. dolar. 76—75,88—76; premjowa dolarowa 52,50—52,75; stabil. 60,26, 59,75, 60,75, 61,25, 61,50, dwa ost. drobne, 4 proc. ziemskie 37,50; 4 i pół proc. ziem. 43—42,50; 5 proc. Warszawy nowe 52, 61,75, 52, 62,50, 52, dwa ostat. drobne, 5 proc. Kaliszka za 1933 r. 40,25; 5 proc. Łódź za 1933 r. 46,75; 5 proc. Piotrkowa za 1933 r. 45; 5 proc. Radomia za 1933 r. 48,25. Tendencja dla pożyczek i listów przewoznych słaba.

z całego kraju

WIEŚ PRZECIW KOMASACJI.

We wsi Podrzeczany w mieszkaniu mierzniczych dokonano nocą kradzieży maszyny do liczenia i wszystkich prac, dotyczących komasacji tej wsi. Kradzieży dokonali prawdopodobnie ci mieszkańcy wsi, którym nie dogadzała komasacja.

DĄBROWA GÓRNICZA SZUKA PREZYDENTA.

Dąbrowa Górnicza jest jedynym miastem w województwie Kieleckim, które dotychczas nie posiada prezydenta. Przeprowadzone w swoim czasie wybory głowy miasta nie dały pozytywnego wyniku. Na ostatnim posiedzeniu rada miejska postanowiła ogłosić konkurs na stanowisko prezydenta. W związku z tem wybrano specjalną komisję radziecką, która zajmie się opracowaniem warunków konkursu.

NIELETNIM NIE WOLNO PRZEBYWAĆ NA SALI SĄDOWEJ.

Władze sądowe wydały pouczenie w sprawie wstępu na salę rozpraw podczas procesów karnych. Stwierdzone zostało, że przepis procedury zakazujący obecności na procesach małoletnich jest nieprzeznaczony. Nawet słuchacze wyższych uczelni niepełnoletni muszą dla uzyskania wstępu na salę sądową, zwracać się po zezwolenie przewodniczącego.

"STYGMATYCZKA" OKAZAŁA SIĘ OSZUSTKĄ.

W ostatnich tygodniach we wsi Miłny koło Jaworowa zbierały się tłumy ludu wiejskiego przed chatą Nastki Wołoszyn, której rzekomo miała objawiać się Matka Boska.

Nastka zapadała w trans i wygłaszała różne przepowiednie. Stygmaticzka ta miała na swem ciele kilka ran, które rzekomo same otwierały się i zamykały.

Całymi dniami i nocami w chacie Nastki panował szalony ściek, gdyż tysiące ludzi chciały dostać się do łóżka Nastki. Całowały ją po rękach i krzyżyku, zwisającym na jej piersiach.

Wreszcie niedawno temu władze oddały Nastkę pod obserwację lekarza dr. Radły, który obecnie ogłosił obszerną relację.

Jak się okazało, Nastka Wołoszyn jest oszustką, świadomie oszukującą tłumy ludzi. Jest ona histeryczką, mającą skłonności patologiczne do kłamstwa i oszustwa. Rany jej, sztucznie sączące się krwią, nie mają nic wspólnego z faktyczną stygmaticznością, której przypadki zna medycyna.

Wobec relacji dr. Radły księża z ambon piętnują wyczyny Nastki oraz psychozę, jaka opanowała okoliczną ludność.

DWUKROTNY ZBIÓR Z JABLONI

W Skalmierzycach w ogrodzie p. Kaluznego, podziwiać można 3-letnią jabłoń, na której w roku bieżącym po raz drugi dojrzewa owoc. Mianowicie pierwszy plon sprzątnął p. Kaluzny z początkiem czerwca, a krótko potem jabłoni zakwitła ponownie. Obecnie jest na niej około 10 normalnych jabłek.

SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

26 października

- 1497 Wojska polskie pod osobistym dowództwem króla Jana Olbrachta doznały dotkliwej klęski w lasach bukowińskich w czasie wyprawy włoskiej.
- 1558 Urodził się poeta polski — Szymon Szymonowicz Bondowski.
- 1842 Urodził się w Czerpawcu (gub. nowgorodzka) wielki malarz rosyjski Wasilij Wereszczajgin, twórca słynnego cyklu obrazów p. n. „Okropności wojny”.
- 1874 Umarł wybitny niemiecki poeta i kompozytor Peter Cornelius.
- 1889 Umarł w Croissy dramaturg francuski — Emil Augier.
- 1906 Umarł w Warszawie znakomity prawnik oraz historyk i krytyk literatury — Włodzimierz Spasowicz.

27 października

- 1430 Umarł w m. Troki w książę litewski Witold, syn Kiejstuta a brat stryjeczny Władysława Jagiełły.
- 1728 Urodził się sławny podróżnik — James Cook.
- 1782 Urodził się w Genui skrzypek-wirtuoz Nicolò Paganini.
- 1858 Urodził się w Nowym Jorku Theodore Roosevelt.
- 1870 Marszałek Francji Bazaine poddaje Prusakom Metz.
- 1902 Urodziła się w Berlinie słynna gwiazda ekranu Marlena Dietrich.
- 1917 Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, w osobach ks. arcybiskupa metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego oraz Józefa Ostrowskiego, złożywszy w katedrze św. Jana w Warszawie przysięgę, objęła władzę (regencyjną) i wydała pierwszy manifest do narodu.

PRZYRÓST NATURALNY LUDNOŚCI WEDŁUG WYZNAŃ.

Z ogólnej liczby 219.946 urodzeń żywych w Polsce w II kwartale r. b. przypada na ludność wyznania rzymsko-katolickiego 148.031 urodzeń, prawosławnego 27.790, grecko-katolickiego 22.740, mojżeszowego 15.603, ewangelickiego 4.621, oraz na ludność innych wyznań 1.158 urodzeń. Liczba zgonów według wyznań przedstawia się następująco: wyznania rzymsko-katolickie 78.622 zgonów, grecko-katolickie 14.137, prawosławne 13.894, mojżeszowe 7.787, ewangelickie 3.251, inne

wyznania 475 zgonów. Przyrost naturalny ludności wyznania rzymsko-katolickiego wyniósł 71.369 osób, prawosławnego 13.896, grecko-katolickiego 8.603, mojżeszowego 7.819, ewangelickiego 1.390, innych wyznań 683.

W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców największy przyrost wykazuje ludność wyznania rzymsko-katolickiego, mianowicie 13,5 na 1000 mieszkańców, na drugim miejscu wyznania prawosławne 13,4, dalej mojżeszowe 10, grecko-katolickie 9,5 i ewangelickie 6,3.

Nowy most na Wiśle pod Płockiem

Budowa mostu drogowo-kolejowego rozpocznie się niebawem

Most drogowy na Wiśle pod Płockiem, zbudowany przez okupantów, posiada charakter mostu czasowego, ponieważ jego stalowa konstrukcja nożna jest wsparta na podporach drewnianych, osadzonych na palach również drewnianych, wbitych w dno rzeki. Podczas wysokiego stanu wód w okresie powodzi, lub większych zatorów lodowych, pomimo ochrony opór mostu przez specjalne drewniane izbie, most ten jest narażony na poważne niebezpieczeństwo uszkodzenia, a nawet zerwania.

Ponieważ, niezależnie od tego, dla połączenia otwartej dla ruchu w ubiegłym roku odnogi kolejowej Sierpc — Płock z

istniejącą na drugim brzegu linią Kutno — Rodziliw, zachodzi równocześnie konieczność budowy łącznicy z mostem kolejowym przez Wisłę, wysunięta została w ostatnich latach koncepcja budowy pod Płockiem wspólnego mostu drogowo-kolejowego, w celu zredukowania do minimum wydatków związanych z budową dwóch oddzielnych mostów przez Wisłę — drogowego i kolejowego.

W dniu 14 bm. został rozpatrzony przez radę techniczną przy ministerstwie komunikacji wstępny projekt mostu drogowo-kolejowego. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest w najbliższym czasie.

Czasem lepiej późno...

Polska posiada niewiele ponad 400.000 radioabonentów. Jest to w stosunku do ogółu ludności i w porównaniu do zradjofonizowania zagranicy — mało. Bardzo wielu ludzi — to opieszali lub oczekujący jakiegoś wymagalnego ideału radiowego, czy też połączenia radja z telewizją lub wreszcie epoki, kiedy nowe wynalazki umożliwią słuchanie i widzenie na odległość wogóle bez aparatu... Ci, którzy nie sięgali tak daleko, ale oczekiwali tylko doskonałego aparatu za nieką, przystępną cenę — wygrali. Doczekali się ideału. Mogą już nie czekać dalej, bo najbliższa przyszłość nie im nowego już nie przyniesie. Oto ukazał się na rynku aparat dawno oczekiwany przez mal-

kontentów. Doskonały, luksusowy technicznie, wyposażony we wszystkie udogodnienia i doskonałości nowoczesne, a przecież skalkulowany, tani, bardzo tani. Radjoodbiornik ten to Telefunken SPECIAL, krajowej fabryki, zbudowany z krajowych surowców, o 3-ch lampach z 4-tą prostowniczą, dających zasięg europejski i zamorski. W aparacie tym zastosowano głośnik dynamiczny, o czystym naturalnym tonie. Wszystko inne — doskonałe, ułatwione, uproszczone, o działaniu wszechstronnie doświadczonym w laboratoriach naukowych. Jednym słowem wstępujemy w jesień pod znakiem dobrego i taniego radja. Na to czekaliśmy. Lepiej czasami późno, niż nigdy.

ALFA Cukry, Czekolada, Kakao

z najprzedniejszych surowców

Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14

Programy radiowe

Środa, 30 października.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają słońce”. 6.35 Półka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.30 Dziennik Poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacji”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Kobieta skąpa i kobieta oszczędna” — posadanka, wygł. H. Korayna. 12.30 Koncert Małej Ork. R. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.35 Chwilka dla kobiet. 13.30 do 15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o ekspozycji polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Audycja w 25-tą rocznicę śmierci założyciela Czerwonego Krzyża Henryka Dunant. 16.00 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 16.30 Recital skrzypcowy Adama Kriega. Przy fortep. prof. Ludwik Urstejn. 17.00 „Dyskutujemy”: Szary człowiek — przy mikrofonie Stary Doktor. 17.20 Koncert ork. A. Furmańskiego. 17.50 „Świat się śmieje” — przegląd humoru zagranicznego w opr. Brunona Winawera. 18.00 Koncert serenad w wykonaniu Jadwigi Hennert. 18.30 „Skrzynka ogólna” — dr. M. Stępowicki. 18.40 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.45 Muzyka (płyty). 18.55 „Jak spędzić święta?”. 19.05 „Porady weterynaryjne” — Z. Olszański, lekarz wetery-

Ludwika Michałskiego” — kwadrans poetycki w oprac. J. Szczawieja. 21.00 „Nadnerose” — pogadanka dla lekarzy w oprac. inż. Lejwy i dr. doc. Juliusza Zwebauma. 22.10—23.00 Muzyka lekka i tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacji. 8.00—8.10 Transm. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 do 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 do 12.30 Transm. z Warszawy. 12.30 Różne instrumenty (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Transm. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.00 Tr. z Warszawy. 16.00—16.20 Tr. ze Lwowa. 16.20—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna — omówi W. Janicki. 18.40 Życie kult. art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Z oper Pucciniego (płyty). 1) Arja z opery „Tosca” (J. Klepura). 2) Fantazja z opery „Cyganeria” (Ork. Symf.). 19.00 Wład. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sport. z Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—20.45 Tr. z Poznania. 20.45—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—23.30 Orkiestra taneczna Roberta Renarda gra (płyty).

ZAGRANICĄ

17.25 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 17.35 Moskwa (ROZ). „Jestem labedzie” — balet Czajkowskiego. 17.40 Koenigsbrunn. Soliści. 17.55 M. Ostrawa. Kwartet kobliarzy. 18.00 Berlin. „Śmiechany i granicy”. 18.30 Moskwa (WCSPB). „Wesele Figara” — opera Mozarta (montaż). 19.00 Koenigsbrunn. „Nowa muzyka fort.”. 19.00 Hamburg. „Humor w muzyce ludowej”. 19.15 Ryga. Koncert symfoniczny. 19.20 Berlin. Pieśń Schuberta. 19.30 Moskwa (Kom.). Koncert muzyki lekkiej. 19.30 Budapeszt. „Tosca” — opera Pucciniego (tr. z Opery). 20.00 Stockholm. Koncert symfoniczny. 20.10 Bukareszt. Utwory Scarlattiego. 20.30 Wiedeń. Koncert Beethovenowski. 20.45 Sztuttgart. Wesoła aud. rozrywkowa. 20.50 Mediolan. „Aida” — opera Verdiego. 21.10 Bukareszt. Lekka muzyka wiedeńska. 21.15 Anglia (Reg. Progr.). Koncert ork. smyczek. 22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka lekka. 22.16 Kopenhaga. Koncert orkiestrowy. 22.30 Koenigsbrunn. „Noce muzyka”. 23.00 Poczta Paryska. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.30 Strasburg. Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Lekka muzyka wiedeńska. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

KONCERT Z LUBLINA



AUDYCJA RADIOWA
WE WTOREK 29. X. O GODZ. 20.10

narzli. 19.15 Program na dzień następny. 19.23 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólna. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Komedia muz. z Poznania. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obraski z Polski współczesnej”. 21.00 IX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849) w opr. prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Z. Jachimowickiego. Wyk.: Józef Smidowicz — fortepian, Anielia Szlemińska — śpiew, Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 1) 6 Etюд z op. 10: C-dur Nr. 1 a-moll Nr. 2, E-dur Nr. 3, cis-moll Nr. 4, Ges-dur Nr. 5, es-moll Nr. 6 — wyk. Józef Smidowicz, 2) pieśń: a) Gdzie lubi, b) Zyczenie, c) Hulanka — odw. A. Szlemińska, 3) Grande Polonaise Brillante precedée d'un Andante splandato, op. 22 — z tow. ork. wyk. J. Smidowicz. 21.45 „Pamięci Bronisława

SAMOOBRONA PRZECIWLOTNICZO-GAZOWA

Dzięki staraniom Zarządu Głównego L. O. P. P. i poparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych będą wygłaszane przez radio w każdy czwartek od godziny 20.55 do godziny 21 prelekcje pt. „Samoobrona przeciwlotniczo-gazowa”.

W zrozumieniu konieczności informowania społeczeństwa o zagrożeniach oplg. Dyrekcja Polskiego Radja zgodziła się nadać powyższe prelekcje na wszystkie rozgłośnie polskie.

A więc pamiętajcie, w każdy czwartek, godz. 20.55 słuchajcie radja.

W sobotę dnia 26 października 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
Marcin Jaster
pracownik Elekrowni Miejskiej
W Zmarłym straciłmy długoletniego i sumiennego pracownika.
Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Elekrownia
Bydgoszcz, dnia 28 października 1935 r.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 29 października 35 r., o godz. 16:15 z kaplicy cmentarza parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. 9737

Notatki sportowe

W niedzielę, dnia 27 bm. na Stadionie Wojskowym w Toruniu rozegrano mecz towarzyski między drużynami piłkarskimi Gryf II i Polską Fabryką Wodomierzy i Gazomierzy, zakończony wynikiem 4:2 (3:2) na korzyść PFWG. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych gra była żywa i ciekawa. Na uwagę zasługuje drużyna PFWG, która mimo krótkiego czasu istnienia, na 4 rozegrane spotkania, 3 wygrała.

W dniu 30 bm. drużyna piłkarska mistrza Polski „Ruch” z Wielkich Hajduk wyjeżdża do Niemiec, gdzie 31 bm. spotka się w Dreźnie z D. S. C., a 1. listopada w Duesseldorfie z Fortuna. Ruch wyjeżdża osłabiony brakiem Tatusia i Giemzy, przewidzianych do reprezentacji polskiej przeciwko Rumunji. — Skład „Ruchu” przedstawia się następująco: Chyla, Czempisz, Wadas, Dziwisz, Badura, Panhyrsz, Urban, Wostal, Peterek, Górka, Wodarz.

Dnia 3 listopada rb. odbędzie się w Gdańsku międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk, o puchar Komisarza Generalnego R. P. min. Papee.

Sędzia piłkarski Rutkowski z Krakowa prowadzi w dniu 3 listopada w Berlinie mecz piłkarski Berlin — Oslo.

Na wzór wszystkich państw europejskich (z wyłączeniem Polski) również i Holendrzy wprowadzili do swych drużyn hokeistów kanadyjskich, dla celów szkoleniowych. W ubiegłym tygodniu reprezentacja Holandji zasłona kanadyjczykami, a występująca pod nazwą reprezentacji Amsterdamu, pokonała dwukrotnie w Brukseli reprezentację Belgii 4:2 i 3:2.

PARYŻ LANSUJE NOWY RODZAJ PUDRU DO TWARZY

Francuscy chemicy, po latach dociekań, wymyślili nowy puder do twarzy, który całkowicie kładzie kres polskowski nosa i tłusto wyglądającej skórze. Nadaje cudowny „matowy wygląd”, który trwa się 8 godzin. Ani deszcz, ani pocenie się nie mogą zaskodzić.



Tajemnica polega na nowym składniku, nazwanym „Podwójną Pianką”, zawartym obecnie w Nowym Pudrze Tokalon. Stanowi on o próbie wilgoci pudru. Przekonaj się o tem sama przez tę zwykłą próbę. Posyp palec Nowym Pudrem Tokalon, zanurz go w szklance wody. Wyjm palec, a zobaczysz, że nie jest on błyszczący i mokry, lecz zupełnie suchy i „matowy”. Pudeł ten opiera się wilgoci, ponieważ zawiera „Podwójną Piankę”.

Skóra Pani nie może być tłusta, o ile używa Pani Nowego Pudru Tokalon. Może Pani tańczyć godzinami w dusznej sali i mieć cerę tak samą świeżą i śliczną, jak gdy Pani przyszła. Nowy Puder Tokalon został uznany przez wszystkie eleganckie francuski. Wypróbuj go dziś jeszcze, a zobaczysz jak całkowicie odmowny jest od wszystkich innych pudrów, ponieważ jest on jedynym pudrem, opartym na tajemnicy „matowego wyglądu”. Fascynujące, dziewięć piękna, jakie Ci nada, wzbudzi podziw i szacunek wszystkich przyjaciół.

Materiały Kolendy

w cenie i jakości niedoścignione

Ołbrzymi wybór!

Ołbrzymi wybór!

TORUŃ, SZEROKA 19.

9028

TORUŃ

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanio 9650
na długoterminowe spłaty
tylko Toruń, Piekary 22

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczek, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przecienniekanie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 2750 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER

Toruń, Szeroka 7. telef. 13-89
Polecamy na sezon nadchodzący wszelki wybór wszelkiego rodzaju futer. Ceny bezkonkurencyjne. Warunki dogodnie. 7387

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najnowszych modeli pasywniejszych futer wykonuje fachowo oraz przerabiamy z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjechać się przekonać!! 7128

Materiały płaszczowe

na komplety i sukienki modne kolory i najlepsze gatunki tanio poleca „BLAWAT”
Br. Rosiński, Toruń Szeroka 36 — Telef. 22-24

Planina

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych T. Betting i Ska Leszno-Poznań, fabryka fortepianów. Przedstawicielstwo: Turostowska, Toruń, Św. Ducha 14. 8995

Kolosalna zniżka

na potrawy i napoje Kantorowicz Toruń, ul. Szeroka 18. 9700



Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Malawis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18,00 miesięcznie. Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. spłacałnice częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26

Jasnowidz-hypnotyzer HANDU otwiera oczy światu!!

O wszechświatowej sławie jednemu Jasnowidzowi panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsyichicznym w Dzalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski medjum — cudownie jasnowidzące SZABADDHA — Fenomen, albowiem jest to jedyne na całym świecie, pozostające przez 10 dni zrzędu w głębokim transie Jasnowidzenia i w tym czasie jej jasnowidzenia wydaje nieomylnie przepowiednie, wprowadzając każdego na NOWY TOR ŻYCIA — rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterii. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Sugestjona pana HANDU, jak również przepowiednie MEDJUM cudownie jasnowidzącego SZARADDHA, podawanie terminu wygrania na loterii są ściśle do tego stopnia, że p. jasnowidz HANDU gwarantuje, czy, kiedy i ile kto wygra. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, określa chorobę, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia oraz 1,50 złotego na kosztą przesyłki. Ogłosił o pobycie tak fenomenalnego JASNOWIDZA jakim jest p. HANDU, Jego impresario znany z filmu „Mabuse”. Adresować: Jasnowidz Handu, Kraków, Długa 27. 9502

Spis zapowiedzi Nr. 98. 9739

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) wdowiec robotnik Franciszek Ziemann, zamieszkały w Gdyni-Orłowie Morskim, 2) niezamężna gospodyni Marta Drewa, zamieszkała w Wiczlinie, przedtem w Sopotach, Südstrasse 60 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, w Chwaszczyźnie i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.

Wielki Kack, dnia 25 października 1935 r.

Urządник stanu cywilnego:

(—) Niklewicz.

Zioła

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni

Jan Kapczyński Toruń — Brodnica

Lampki

grobowe włącznie abazurków tylko 10 gr.

Persil

oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło i a

ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne

przybory kupuje amator-znawca tylko w

Hurtowni

Jan Kapczyński Toruń — Brodnica

Lampki

na groby, olej do palenia. knociki poleca Foto-Szady, Toruń, Stary Rynek. (9455)

Prima Flaczki

porcj. bar. 0.80 Kantorowicz Szeroka 18. 9701

Stużąca

pracowita z dobrem gotowaniem (kuchnia warszawska) potrzebna. Władomość w Adm. „Dnia Pom.” Toruń. 9723

Dom

nowowbudowany z ogrodem 3 i 2 pokoje z kuchnią sprzedam. Podgórz-Toruń, Okólna 16. 9722

Orzechy

włoskie łuskane, ciasto strudlowe, andruty, świeże figi wiankowe, marmeladę wiśniową poleca Araczeński, Toruń, Chelmińska 2. (9732)

GDYNIA

Uwaga!

Eleg. Syplanki, Jadalki, Kuchnie, pojedyncze gięte meble, bardzo tanio nabyć można w nowozalożonym

„Pomorskim Składzie Mebli”

Gdynia, Świętojańska 99. 9044

Korespondent

polsko-niemiecki (angielski) oraz buchalter, ze stenografją i maszyną, wybitna siła handlowa — poleca się. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia, pod nr. 4336.

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

BYDGOSZCZ

Szkló okienne

oraz butelki do piwa, leśmoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, Bydgoszcz, ul. Toruńska 308, telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177)

Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Naklewska 135, telefon 3158. 6475

Pijcie

Kawę „Matus”

z prawdziwego siodu Browaru Bydgoskiego.

GRUDZIĄDZ

SKÓRY

wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca

Antoni Gehrman

dawn. Z. Balcerowicz skład skór Grudziądz, Mickiewicza 22. tel. 1658. 9468

ROŻNE

Kucharkę

umiejącą dobrze gotować, do wszystkich poszukuję Drowa Niklasowa, Kartuzy-Pomorze. 9695

Poszukuje

siłę początkującą z ukończoną szkołą handlową ze znajomością języka niemieckiego do prac biurowych. Oferty pod nr. 375 do „Dnia Tczewskiego” Tczew. (9733)



JASNY I SILNY PŁOMIEŃ

Lampki nagrobkowe

dają

POLO



Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie

i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie

B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

Km. 796/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II-go, urzędujący w Wejherowie przy ul. Piarcackiego pod nr. 10 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1935 r. od godziny 12 w poł. w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wejherowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Wejherowo, wykaz 746, składającej się z domu mieszkalnego z 3 dobudówkami, stodoły, wozowni, szalasu i 2 oficyn, położonej w Wejherowie, przy ul. Prezydenta Wilsona 1 w powiecie morskim, województwie pomorskim, zapisanej w ks. grunt. Wejherowo pod nr. wykaz 746, obejmującej powierzchnię 0,1670 ha, która stanowi własność Franciszka Macholla.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Wejherowie, wykaz 746.

Powyzsza nieruchomość została oszacowana na sumę 18.816,32 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 14.112,24 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie 1.881,63 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 1/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Wejherowo, dnia 23 października 1935 r. 9734

Komornik:

(—) S. Gassowski.

Numer akt: Km. 222/35.

9735

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku Treter Stanisław, mający kancelarię w Pucku, ul. Sobieskiego nr. 1 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1935 o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Konstantego Ostrzeniewskiego w Łopacinie nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, pod Nr. Tupadły 163.

Nieruchomość Tupadły wykaz L. 163 położona jest w Tupadłach, pow. morski. Jest to parcela budowlana o powierzchni 31440 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 37.728,—; cena zaś wywołania wynosi 26.206,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.772,80 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku, sala nr. 1.

Puck, dnia 25 października 1935 r.

Komornik:

(—) St. Treter.

Dostarczam

do domów mleko butelkowe o zawartości tłuszczu 3 do 8 proc. i mleko niemowlęce od krów będących pod stałą kontrolą lekarza weterynaryj. Stanisław Grabski, Zamostne pod Wejherowem, tel. Zamostne 4. 9736

Noworodki

żądacie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niczależnie od miejsca zamieszkania, bezpłatnie. Wydaje lekarze i akuszerki. 4477



Taternik do właściciela pensjonatu:
— Jutro wędruję na ten szczyt niedostępny — co mi pan radzi przedsięwzyskiem?
— Najpierw proszę uregulować rachunek z pensjonatu.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetryowy na stronie 7-jamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki. W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polak, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Głody Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł Z odnośnieniem do domu 2,80 zł Przesłanie z odnośnieniem do domu 2,85 zł Pod opaską 4,50 zł W Gdańsku przez pocztę 2,00 zł z odbieraniem w administracji wprost 1,75 zł Zagranicą 4,00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodą w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniej sze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassabuecher Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkowie Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.